

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, SOBOTA 30 SIERPNI 1947 R.

Nr 238 (985)

NAPIĘTA SYTUACJA W EGIPCIE

Tłumy na ulicach Kairu przysłuchują się debacie w ONZ
Anglicy wzmacniają środki bezpieczeństwa

Delegacja francuska na zjazd uczestników walki zbrojnej przybyła do Warszawy

O godzinie 17.10 dnia 29 sierpnia przybył na lotnisko warszawskie samolot z Paryża, wiozący delegację francuską na Zjazd Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację.

Samolotem tym przybyła jako delegatka francuskiego Ruchu Oporu PANI MARIE - CLAUDE VAILLANT - COUTURIER, posłanka do parlamentu francuskiego, która jest zarazem sekretarzem generalnym Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, oraz pki. Ouzoulis i pan Pierre Villon. Wraz z nimi przyjechała delegacja Polaków walczących z okupantem niemieckim w szeregach francuskiej armii podziemnej, w osobach ob. Blachy, Szezerbifskiego i Ulmana.

Na lotnisku panią Vaillant - Couturier witała delegacja Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet z posłanką IZOLDA KOWALSKĄ na czele, która wręczyła bohaterce francuskiego Ruchu Oporu wianuszek kwiatów. Przybył również z ramienia Zarządu Głównego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację PLK SEK - MALECKI.

Przygotowania do III Zjazdu Przemysłowego Ziemi Odzyskanych

III Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych odbędzie się w Szczecinie w dniach od 7 - 9 września br. Prace zjazdowe prowadzone będą w ciągu 3 dni tj. 7, 8 i 9 września.

Szczeciński Komitet Organizacyjny przystąpił już do prac nad urządzeniem parkingu dla samochodów, jak również warsztatów naprawczych, instalacji telefonicznych i transmisyjnych. Obrady odbywać się będą w gmachu Muzeum Morskiego.

Zjazd odbędzie się pod hasłem rozwoju eksportu, wzmocnienia potencjału przemysłowego Pomorza Szczecińskiego oraz zbilansowania dorobku i perspektyw przemysłowych Ziemi Odzyskanych.

„Głos Ludu” wyda z okazji zjazdu numer specjalny w zwiększonej objętości.

ATENY. Król Paweł przyjął ubiegłego wieczoru przysięgę kadłubowemu rządowi greckiego z Maksimosem na czele. Jak wiadomo, w rządzie tym biorą udział jedynie „populiści”, czyli monarchiści. Maksimosowi nie udało się skłonić innych partii do współpracy.

JEROZOLIMA. Ołbrzymie ilości opium i haszyszu wartości 20.000 funtów zostały skonfiskowane przez wojsko i policję brytyjską. Sześciu Arabów zostało około północy aresztowanych wraz z ładunkiem narkotyków w sadzie pomarańczowym, blisko Gazy, w południowej Palestynie.

KAIR, 29.8. (Obsł. wł.). Agencja Reutersa donosi, że w europejskiej dzielnicy Kairu wszystkie sklepy zostały zamknięte, a policja i strażnicy znajdują się w stanie pogotowia. Na głównych ulicach miasta krążyły specjalne patrole, a w budynkach, zajmowanych przez cudzoziemców zwiększono środki ostrożności. Tłumy ludności zbierały się wokół głośników, słuchając sprawozdań z przebiegu debaty na Radzie Bezpieczeństwa.

KAIR, 29.8. (obsł. wł.). W poselstwie brazylijskim w Kairze wybuchła bomba podłożona przez nieznaną sprawcę. 2 urzędników zostało rannych. Przepuszczając, że zamachu dokonali członkowie stowarzyszenia „Braci Muzułmańskich” na znak protestu przeciwko stanowisku Brazylii podczas debaty na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Egiptu. Zamach ten może być przykładem naprężenia i podniecenia jakie panuje obecnie w Egipcie.

Partie proklamują unieważnienie traktatu

Partie polityczne prowadzą narady w sprawie dwóch punktów: 1) czy będzie musiała nastąpić zmiana gabinetu po powrocie Nokraszi Pasza i po ostatecznym niepowodzeniu skargi egipskiej w ONZ oraz 2) w sprawie kroków, jakie zostaną podjęte przeciwko Anglii i krajom popierającym imperializm angielski.

Prawie wszystkie partie między nimi partia liberalna, stowarzyszenie „Braci Muzułmańskich”, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, partia włościńska i partia socjalistyczna proklamowały wczoraj unieważnienie traktatu z Anglią. Jutro w Wielkim Meczezie El Ashar, odbędzie się posiedzenie komitetu wyzwolenia Doliny Nilu oraz posiedzenie ludowego komitetu narodowego.

Dziennik „Al Okhwan al Mouslemein” domaga się, by rząd wydział wszystkich korespondentów zagranicznych, przekazujących tendencyjne i skierowane przeciwko Egipciowi wiadomości. Gazeta „Al Ahram” opublikowała ze swej strony oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, stwierdzające, że zagadnienie ewentualnej dymisji rządu nie może zostać poddane dyskusji przed powrotem premiera.

Wniosek Kolumbii na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 29.8. (obsł. wł.). — Późno w nocy delegat Kolumbii zgłosił projekt rezolucji, która zwraca się do rządów Anglii i Egiptu, by podjęły bezpośrednie rokowania, celem przeprowadzenia jak najszybciej ewakuacji wojsk angielskich z terytorium Egiptu. Rezolucja wzywa również oba rządy, by zawarły porozumienie w sprawie wspólnego zabezpieczenia wolności nawigacji na Kanaale Sueskim oraz, by utworzyły wspólną administrację Sudanu.

Wniosek Kolumbii idzie po linii zabezpieczenia interesów W. Brytanii w Egipcie. Nokraszi Pasza oświadczył, że sprzeciwia się rezolucji Kolumbii i odrzuca ją, ponieważ uzależnia ona ewakuację od nowego traktatu a bez całkowitej ewakuacji strefy kanału Sueskiego żadne rokowania nie dadzą wyników.

Francji grozi głód

PARYŻ, 29.8. (PAP). — Decyzja rządu o zredukowaniu racji chleba do 200 gramów z dniem 1 września, wywołuje liczne komentarze prasy paryskiej. Prasa podkreśla, że racja ta będzie najniższą we Francji od września 1940 roku.

Ponadto dzienniki przewodzą wprawdzie obowiązkowego zapisu konsumowania w określonym sklepie piekarskim.

Zboże z Ameryki przede wszystkim dla Niemiec

Z wielkim niezadowoleniem przyjęto wiadomość, że komisja zbożowa przy Międzynarodowej Radzie Pomocy Żywnościowej w Winnipeg, gdzie Amerykanie posiadają głos decydujący, przyznała Francji 200.000 ton zboża za miesiąc 1.800.000 żądanych, podczas gdy dla anglo-amerykańskiej zjednoczonej strefy okupacyjnej w Niemczech przewidziano 2 miliony ton, wskutek czego racja chleba w tej części Niemiec będzie mogła być podniesiona do 500 gramów dziennie.

Jednocześnie grozi deficyt w zbiorach kartofli, które ucierpiały wskutek suszy.

1 października rozpocznie się akcja pomocy zimowej

Rozpoczynając się w dniu 1 października akcja pomocy zimowej pokieruje podobnie jak w roku ubiegłym Centralny Komitet Opieki Społecznej.

Akcja pomocy zimowej w roku ubiegłym przyniosła ponad miliard złotych. Zbiórki pieniężne dały ponad 621 milionów zł, a subwencje rządowe wyniosły 75 milionów. Ponadto pokasne sumy wpłynęły z opodatkowania kin i teatrów, z imprez i kwest ulicznych oraz z darów w naturze.

Ameryka chce karmić Europę „reżysadkiem”

PARYŻ, 29.8. (PAP). Z Waszyngtonu przybył tu George Kennan, dyrektor wydziału planowania w Departamencie Stanu USA. Po jego przybyciu wznowione zostały rozmowy między rządem i skierowanymi gospodarczymi 16 krajów.

Rozmowy te — jak wiadomo — utknęły ostatnio na martwym punkcie wobec zupełnej dezorientacji uczestników konferencji co do istotnych zamiarów Stanów Zjednoczonych. Kennan podjął niezwłocznie narady z podsekretarzem stanu USA do spraw gospodarczych Williamem Claytonem i z ambasadorem USA w Paryżu Jeffersonem Cafferym.

NOWY JORK, 29.8. (PAP). W związku z wyjazdem do Paryża szefa sekcji planowania w Departamencie Stanu Kennana, stwierdzają tu, że Kennan ma poinformować konferencję paryską o realnych granicach ewentualnej pomocy USA i skierować prace konferencji na bardziej konkretne tory.

Podsekretarz Stanu Robert Lowett zwołał konferencję prasową, na której zapewniał o poparciu rządu USA dla każdego programu pomocy Europie w ramach planu Marshalla.

Program ten — jak wyraził się Lowett — powinien być jednak „reżysadnym i idealistycznym”.

Rozmiary pomocy USA mają być określone w Paryżu podczas narad między Claytonem i Kennanem a państwami, biorącymi udział w konferencji paryskiej. Jednakże o wysokości tej pomocy zdecyduje ostatecznie rząd USA w Waszyngtonie.

Lowett odmówił podania cyfr, stwierdzając jedynie, że jedną z cech amerykańskiej pomocy dolarowej będzie proporcjonalne jej zmniejszenie się z każdym następnym rokiem.

Zostanie też przyjęty „system pierwszeństwa”, na podstawie którego będzie się odróżniało między zasadniczą i niezasadniczą produkcją i na którym oparty będzie w każdym konkretnym wypadku „przydział” ze strony USA. Lowett dodał jednak że do wyjazdu Kennana do Paryża nie należy przynosić zbyt wielkiej wagi.

Przemysł niemiecki w planach Anglosasów

10.700 ton stali rocznie
Fabryki chemiczne na poziomie 1936 r.
Żadnych odszkodowań z zakładów optycznych

Rozwój przemysłu metali barwnych i zachowanie przemysłu metali lekkich
Szczegóły planu anglo-amerykańskiego na str. 2-iej

Delegacja SFIO przedstawia Ramadierowi uchwały nowoobranego komitetu naczelnego partii

PARYŻ, 29.8. (PAP). Delegacja SFIO z sekretarzem generalnym Gui Molletem na czele udała się w dniu 29 bm. do siedziby prezydium rady ministrów, aby przedstawić premierowi Ramadierowi uchwały nowoobranego komitetu naczelnego partii, który obradował po raz pierwszy w nocy ze środę na czwartek.

Jak wiadomo, Ramadier zaproszony na to posiedzenie, nie przybył na nie wcale. Centralnym punktem powziętych przez komitet SFIO uchwał jest żądanie, aby rząd przeprowadził w parlamencie jeszcze przed rozpoczęciem ferii parlamentarnych uchwały, odpowiadające dorazemu programowi gospodarczemu, który został przyjęty przez kongres socjalistyczny.

Program ten żąda m. inn. powszechnej rekwiizycji zboża, zmonopolizowania skupu mięsa w rękach specjalnej organizacji itd. Ponadto komitet raz jeszcze przypomniał premierowi o uchwale kongresu w sprawie statutu algerskiego.

Wybuch „Goliata” przy ul. Bonifraterskiej 17 ofiar

Wczoraj parę minut po godzinie 12 na ul. Bonifraterskiej, między Dworcem Gdańskim a pl. Krasieńskich, 17a zrył się tragiczny wypadek, którego ofiarami padło kilkadziesiąt osób.

Wśród ruin ul. Bonifraterskiej, w pobliżu skrzyżowania z ul. Muranowską, kilku robotników demontowało niemieckiego „Goliata”, porzuconego tam w okresie powstania. W chwili, kiedy zagrożony odcinek miał właśnie francuski autobus linii „L”, nastąpił silny wybuch. Zraniony szofer stracił przytomność i wypuścił z ręk kierownicę. Autobus wystrzelił wskutek tego gwałtownie w bok i zderzył się z przejeżdżającą ciężarówką.

Passażerowie zatłoczonego autobusu zostali ciężko poranieni odpryskami gruzu oraz odłamkami potłuczonych szyb.

Zaalarmowany pobliski komisariat MO przysłał natychmiast oddział milicji w celu wyjaśnienia przyczyny wybuchu.

W godzinę po wybuchu na miejsce przybyli zawiadomieni o wypadku wiceprezydent Jaszczuk, wiceprezydent Fijałkowski, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Sawłowski oraz wiceprzewodniczący tow. Grodzicki. Dochodzenie w sprawie wyjaśnienia przyczyny wybuchu — w toku.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili — stan ofiar wypadku budzi poważne obawy. (g)

Szept na prop ganda prowadzi za kratki

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko bytemu członkowi PSL i członkowi Gminnej Rady Narodowej w Osjakowie (pow. wieluński) — Kowalskiemu Antoniemu.

W toku przewodu sądowego Kowalski przyznał się do rozpowszechnienia fałszywych pogłoszek, których celem było dyskredytowanie władz Rzeczypospolitej wywołanie niepokoju. Sąd skazał Kowalskiego na dwa lata więzienia, konfiskatę majątku oraz na utratę praw obywatelskich na okres jednego roku.

Przemysł niemiecki w planach Anglosasów

10.700 ton stali rocznie
Fabryki chemiczne na poziomie 1936 r.
Żadnych odszkodowań z zakładów optycznych

Rozwój przemysłu metali barwnych i zachowanie przemysłu metali lekkich
Szczegóły planu anglo-amerykańskiego na str. 2-iej

Delegacja SFIO przedstawia Ramadierowi uchwały nowoobranego komitetu naczelnego partii

PARYŻ, 29.8. (PAP). Delegacja SFIO z sekretarzem generalnym Gui Molletem na czele udała się w dniu 29 bm. do siedziby prezydium rady ministrów, aby przedstawić premierowi Ramadierowi uchwały nowoobranego komitetu naczelnego partii, który obradował po raz pierwszy w nocy ze środę na czwartek.

Jak wiadomo, Ramadier zaproszony na to posiedzenie, nie przybył na nie wcale. Centralnym punktem powziętych przez komitet SFIO uchwał jest żądanie, aby rząd przeprowadził w parlamencie jeszcze przed rozpoczęciem ferii parlamentarnych uchwały, odpowiadające dorazemu programowi gospodarczemu, który został przyjęty przez kongres socjalistyczny.

Program ten żąda m. inn. powszechnej rekwiizycji zboża, zmonopolizowania skupu mięsa w rękach specjalnej organizacji itd. Ponadto komitet raz jeszcze przypomniał premierowi o uchwale kongresu w sprawie statutu algerskiego.

Wybuch „Goliata” przy ul. Bonifraterskiej 17 ofiar

Wczoraj parę minut po godzinie 12 na ul. Bonifraterskiej, między Dworcem Gdańskim a pl. Krasieńskich, 17a zrył się tragiczny wypadek, którego ofiarami padło kilkadziesiąt osób.

Wśród ruin ul. Bonifraterskiej, w pobliżu skrzyżowania z ul. Muranowską, kilku robotników demontowało niemieckiego „Goliata”, porzuconego tam w okresie powstania. W chwili, kiedy zagrożony odcinek miał właśnie francuski autobus linii „L”, nastąpił silny wybuch. Zraniony szofer stracił przytomność i wypuścił z ręk kierownicę. Autobus wystrzelił wskutek tego gwałtownie w bok i zderzył się z przejeżdżającą ciężarówką.

Passażerowie zatłoczonego autobusu zostali ciężko poranieni odpryskami gruzu oraz odłamkami potłuczonych szyb.

Zaalarmowany pobliski komisariat MO przysłał natychmiast oddział milicji w celu wyjaśnienia przyczyny wybuchu.

W godzinę po wybuchu na miejsce przybyli zawiadomieni o wypadku wiceprezydent Jaszczuk, wiceprezydent Fijałkowski, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Sawłowski oraz wiceprzewodniczący tow. Grodzicki. Dochodzenie w sprawie wyjaśnienia przyczyny wybuchu — w toku.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili — stan ofiar wypadku budzi poważne obawy. (g)

Szept na prop ganda prowadzi za kratki

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko bytemu członkowi PSL i członkowi Gminnej Rady Narodowej w Osjakowie (pow. wieluński) — Kowalskiemu Antoniemu.

W toku przewodu sądowego Kowalski przyznał się do rozpowszechnienia fałszywych pogłoszek, których celem było dyskredytowanie władz Rzeczypospolitej wywołanie niepokoju. Sąd skazał Kowalskiego na dwa lata więzienia, konfiskatę majątku oraz na utratę praw obywatelskich na okres jednego roku.



Przewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni (drugi od lewej) i sekretarz, Lelio Basso (drugi od prawej), złożyli wizytę premierowi Czerwankiewiczowi

Witamy w Warszawie



Marie Claude Vaillant-Couturier

Wśród przybyłej wczoraj do Warszawy delegacji francuskiej na zjazd Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację, znajduje się posianka do parlamentu francuskiego z ramienia Partii Komunistycznej...

Marie Claude Vaillant Couturier nie po raz pierwszy jest w Polsce. W 1943 r. wraz z transportem najaktywniejszych towarzyszek z francuskiego Ruchu Oporu wysłana do stali do Oświęcimia.

Kiedy wybuchła wojna i zdradcy francuscy zawarli haniebny pokój, Marie stała do podziemnej walki. Już po 6 tygodniach policja Vichy oddaje ją w ręce gestapo. Wzięta jest w tym samym więzieniu, gdzie w 1928 r. siedział jej mąż — naczelny redaktor „L'Humanité” za walkę z tą samą kliką, która teraz zepchnęła Francję na dno upadku. Marie nie zalamuje się, mimo przesładowań. 23 grudnia 1943 r. wywieziona zostaje do Oświęcimia i tutaj, wierna sobie, prowadzi dalej walkę jako NUMER 31685.

Z tego to okresu datuje się jej głęboka przyjaźń, zawarta z współtowarzyszkami Polkami. Miała ona z nimi bliski kontakt, gdyż zajmowała kierownicze stanowisko w obozowym Ruchu Oporu.

Bynajmniej nie złożyła broń po oswojeniu. Przeciwnie, włączyła z większą siłą i zapalem pracę w dzieło organizowania kobiet w imię pokoju i demokracji.

Jako sekretarz generalny MIĘDZYNARODOWEJ DEMOKRATYCZNEJ LIGI KOBIET, utrzymuje kontakt z całym niemal światem. Piszą do niej kobiety z Indonezji, Algieru, Indii i Egiptu. W listach tych jest nie tylko skarga na ciężki los dnia dzisiejszego, ale gotowość walki o lepsze jutro. 80 milionów kobiet zorganizowanych już jest w szeregach broniących demokracji i pokoju.

Gdy w ubiegłym roku podróżowała po Stanach Zjednoczonych, pewien zadowolony z siebie Amerykanin widząc numer na ręce młodej i ładnej kobiety, powiedział z współczuciem: „Trzeba starać się usunąć ślady ciężkich wspomnień”. Maria, patrząc prosto w oczy swego rozmówcy, odrzekła ze zwykłą sobie bezpośredniością: „DLA MNIE NIE, TRZEBA TEGO WYPALONEGO PIĘTNA. ABYM PAMIĘTAŁA O FAZYSTOWSKIM BARBARZYŃSTWIE. ALE WAM WINIEN TEN ZNAK PRZYPOMINAĆ, ŻE TO WSZYŚTKO NAPRAWDĘ SIĘ DZIAŁAŁO.”

Podróżując po Polsce, Maria Vaillant znajduje dokoła siebie przypomnienie tego, co było. Znajduje też w obecnej rzeczywistości polskiej wiele zrealizowanych idei, o które walczy. Znajduje gorący entuzjazm do walki o wspólne cele demokracji polskiej i francuskiej.

Maria Vaillant Couturier — siostra Polek, oświęcimskich więźniarek, zespolona z nimi wspólnym cierpieniem i wspólną walką — jest bliską polskiej klasie robotniczej, bliską demokratycznej Polsce.

Odbudowa niemieckiej potęgi przemysłowej na poziomie przedwojennym

Plany anglosaskie dążą do przekreślenia uchwał poczdamskich

BERLIN, 29.8 (PAP). W piątek popołudniu ogłoszony został w Berlinie brytyjsko-amerykański plan produkcji przemysłowej w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacji Niemiec, przewidujący podniesienie tej produkcji do poziomu równego mniej więcej stanowi z roku 1936.

Plan przewiduje zwiększenie produkcji stali do 10.700 tys. ton rocznie. Przed dwoma laty na konferencji poczdamskiej poziom produkcji stali uzgodniono na 7.500 tys. ton dla całych Niemiec, z tym, że chwilowo nie przekroczy on 5.800 tys. ton rocznie.

We wstępie do komunikatu podano przyczyny, które skłoniły Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię do zmiany ustalonego w Poczdami planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech. Przy czym te są następujące.

Dawny plan opierał się na pewnych „specyficznych” przesłankach, które nie zostały spełnione. W obecnych warunkach Niemcy nie są w stanie dokonać „niezbędnego wkładu do odbudowy gospodarczej Europy jako całości”.

Zasadnicza różnica między dawnym i nowym poziomem produkcji przemysłowej dotyczy przemysłu metalowego, maszynowego i chemicznego, z których miała być pobrana główna część odszkodowań.

Komunikat głosi dalej, że jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by strefy anglosaskie stały się samowystarczalne, na co muszą one sprosztać potrzebne im towary z zagranicy, lub z innych stref w Niemczech. Muszą one zatem produkować nadmiar pewnych towarów. Ponieważ stal i wyroby ze stali są produktami cieszącymi się zagranicą największym popytem, należy zwiększyć zdolność produkcyjną przemysłu stalowego.

W trzecim rozdziale planu podane zostały szczegółowe cyfry, dotyczące podniesienia poziomu produkcji w gałęziach przemysłu, objętych restrykcjami.

Zdolność produkcyjną przemysłu stalowego zatwierdzono w Poczdami

w wysokości 5.800 tys. ton, nie wystarczająca na zaspokojenie potrzeb życia gospodarczego Niemiec, została ustalona na 10.700 tys. ton stali w sztabach. Jednocześnie w Niemczech zostanie utrzymana taka ilość zakładów, która by była w stanie sprosztać nowemu poziomowi produkcji jemu.

2 W przemyśle budowy ciężkich maszyn zdolność produkcyjna ustalona została na 500 milionów RM, co stanowi około 80 procent produkcji przedwojennej. Przy takim poziomie około 35 procent produkcji tego przemysłu będzie można przeznaczyć na odszkodowania wobec 60 proc. przewidzianych w planie poczdamskim.

W przemyśle budowy lekkich maszyn zdolność produkcyjna ustalona została w wysokości 1.185 milionów RM, co stanowi 119 proc. produkcji przedwojennej. Pozostawi to 29 proc. obecnej produkcji na odszkodowania wobec 39 proc. przewidzianych w planie pierwotnym.

Francja węgla nie dostanie ale skąd wziąć go dla Niemiec

Kłopoty gen. Clay'a i gen. Shalta-Douglassa

BERLIN, 29.8 (PAP). — W piątek odbyła się tu konferencja prasowa, na której gen. Clay w imieniu zarządu amerykańskiego i marszałek Sholto Douglas, w imieniu zarządu brytyjskiego, udzielali wyjaśnień o planie podniesienia poziomu przemysłu niemieckiego.

Obaj stwierdzili między innymi, że dla wykonania planu konieczne są odpowiednie dostawy węgla. Potrzeba mianowicie na ten cel ok. 380.000 —

3 Zakłady optyki precyzyjnej nie będą przeznaczone na reparacje. Zdolność produkcyjna tego przemysłu zostanie utrzymana dla pokrycia potrzeb wewnętrznych i eksportu w wysokości dorównującej produkcji obu stref łączonych w roku 1936.

Również zakłady fototechniczne nie zostaną przeznaczone na reparacje. Produkcja ich będzie przeznaczona na eksport w wysokości 150 proc. eksportu przedwojennego. Spośród fabryk narzędzi precyzyjnych na reparacje przeznaczone będą tylko te, które zostały przebudowane dla celów produkcji wojennej.

4 Produkcja obrabiarek, których wartość według planu z marca 1946 r., ustalona została na sumę 74 milionów RM, zostanie podniesiona do sumy 170 milionów RM, przy czym około 35 proc. produkcji pójdzie na odszkodowanie.

Fabryki traktorów rolnych i drogowych, których zdolność produkcyjna ustalona na 16.500 sztuk rocznie, jest nie wystarczająca na pokrycie potrzeb obu

stref, obliczonych na 19.500 sztuk, również nie będą przeznaczone na reparacje.

5 W przemyśle transportowym zdolność produkcyjna, ustalona w planie pierwotnym dla obu stref, łączonych na 40 tys. wagonów pasażerskich i 38 tys. wagonów towarowych, została podniesiona do 150 tys. wagonów pasażerskich i 61.000 wagonów towarowych.

6 Produkcja przedsiębiorstw przemysłu elektrycznego z wyjątkiem zakładów, zbudowanych podczas wojny, zostanie utrzymana na pokrycie zapotrzebowania stref anglosaskich. Na podstawie poprzedniego planu prawie jedna czwarta części przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu w strefach łączonych miała być przeznaczona na odszkodowania.

7 Zdolność produkcyjna przemysłu chemicznego zostanie utrzymana na poziomie z roku 1936, czyli o 42 proc. wyższym niż na podstawie planu z roku 1946. Komunikat zapowiada zniszczenie bądź też przeznaczenie na poczet odszkodowań fabryk chemicznych produkujących materiały wybuchowe. Zdolność produkcyjną przemysłu farmaceutycznego podniesiono zostanie do 81 proc. poziomu przed wojennego.

Zdolność produkcyjna fabryk, wytwarzających farby, wyniesie 34 tys. ton, tj. mniej więcej tyle, co przed wojną.

Produkcja różnych związków organicznych i nieorganicznych zostanie utrzymana na poziomie przedwojennym. Tylko 7 proc. pójdzie na reparacje. Poziom produkcji innych związków chemicznych będzie wyższy niż przed wojną. Cały przemysł cementowy zostanie przeznaczony na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

8 Elektrownie nie pójdą na rzecz odszkodowań z wyjątkiem wyznaczonych już do demontażu. Komunikat zapowiada rekonstrukcję i rozbudowę istniejących stacji elektrycznych.

9 Produkcja miedzi ustalona na podstawie planu pierwotnego dla całych Niemiec, w wysokości 140 tys. ton rocznie, zostanie podniesiona do 215 tys. ton dla stref anglosaskich.

10 Komunikat podkreśla, iż fabryki aluminium, berylu i wanadum, których produkcja według planu pierwotnego była zabroniona, nie będą przeznaczone na poczet odszkodowań aż do odwołania.

Poziom produkcji łożysk kulowych, emonu syntetycznego, gumy syntetycznej i syntetycznej nafty nie ulegnie zmianie.

Dźwignięcie przemysłu Niemiec Zachodnich to zadanie Nr 1 polityki gospodarczej

twierdzą wysłannicy Trumana na konferencję 16-tu państw

PARYŻ, 29.8 (PAP). W kołach poinformowanych twierdzą, że w czasie konferencji, odbytej w ambasadzie amerykańskiej w Paryżu przez wysłanników Trumana z podsekretarzem stanu Gaytonem, ambasadorem w Londynie Douglasem, przedstawili oni w sposób następujący instrukcje, otrzymaną w Waszyngtonie:

- 1) Amerykanie obejmą kontrolę nad Ruhrą, którą uważają za dźwignię gospodarki europejskiej.
- 2) Dźwignięcie gospodarcze zachodnich Niemiec uważane będzie za zadanie gospodarcze i polityczne nr 1.

PARYŻ, 29.8 (PAP). Prasa wszystkich

odeni, stwierdzając zgodnie, że konferencja londyńska zakończyła się dla Francji całkowitym fiaskiem, przynosi uwagę na wyjawienie się w Paryżu wysłanników Trumana. Prasa podaje, iż oficjalnym celem ich misji jest ostrzeżenie uczestników konferencji 16 przed tym, że ustalo na przez konferencję suma 30 miliardów dolarów musi zostać zredukowana do połowy, bowiem jedynie w tym wypadku plan Marshalla będzie miał szansę zatwierdzenia go przez Kongres amerykański.

Poprzednie oświadczenie wysłanników Trumana, że w związku z tym musi być ustalona pewna zasada pierwszeństwa zniszczenia pomocy różnym krajom oznacza — zdaniem obserwatorów paryskich — że eksperci amerykańscy wezmą po-

prostu udział w dalszych obradach 16, dyktując im wolę Departamentu Stanu U.S.A. Oznaczałoby to otwartą interwencję amerykańską przeciwko ustalonej na początku obrad zasadzie swobodnej dyskusji między krajami europejskimi. „W ten sposób — pisze Pierre Courtade — dopełnia się ewolucja, która ma się zakończyć po prostu kontrolowaniem gospodarki krajów objętych planem Marshalla przez funkcjonariuszy Departamentu Stanu”.

PARYŻ, 29.8 (PAP). Dziennik „Ce Soir” podaje sensacyjne szczegóły przygotowywanego przez komitet 13 raportu, który ma być ogłoszony w pierwszych dniach września. Jak twierdzi pismo, w rozdziale, dotyczącym Niemiec, znajdują się następujące ustępy: „W każdym programie importu, opracowanym czy to dla Niemiec, czy też dla całej Europy, narzędzia, surowce i produkty żywnościowe, przeznaczone dla Ruhry, uzyskują „znaczne pierwszeństwo”. Komitet 16-tu, ulegając życzeniom generała Clay'a i Robertsona, miał również żądać, aby dostarczona Niemcom w roku 1948 — 1,7 miliona, a w roku 1949 — 1,9 miliona ton gotowych wyrobów stalowych. Również Saura miałyby dostarczać Ruhrze w ciągu tego okresu niemal całego kontyngentu eksportowego stali. Na samo wyekspowianie kopaliń Ruhrę przewiduje się 180 miliardów franków. „Wynika stąd — pisze „Ce Soir” — że słowo „reparacje” po prostu zostało wymazane ze słownika 16-tu i że zapowiedziany wyśiek na rzecz Niemiec będzie realizowany ze szkodą dla krajów przez nie zrujnowanych.

Kryzys rządowy w Grecji trwa

Rozdział tek ministerialnych — kością niezgody

LONDYN, 29.8 (PAP). Dotychczasowe pertraktacje w sprawie sformowania nowego koalicyjnego rządu w Grecji nie dały rezultatu.

Rozmowy — zdaniem korespondenta Agencji Reutersa — rozbijają się głównie z trzech powodów:

- 1) Maksimos domaga się zwiększenia władzy premiera.
- 2) przywódca socjal- demokratów

Papandreou, były minister spraw wewnętrznych, domaga się teki ministra wojny,

3) gen. Zervas, przywódca skrajnie prawicowej partii wyzwolenia narodowego pragnie w nowym rządzie ponownie pełnić funkcje ministra bezpieczeństwa publicznego, czemu sprzeciwiają się przywódcy pozostałych partii.

Postulaty Polaków ze Śląska Cieszyńskiego

PRAGA, 29.8 (PAP). Pismo polskie „Głos Ludu” podaje następującą wiadomość:

„W dniach 25 i 26 sierpnia br. przebywała w Pradze delegacja naszych organizacji — Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i Stowarzysze-

nia Młodzieży Polskiej — powiatów czesko-cieszyńskiego i fryztańskiego. Z powodu nieobecności w Pradze przedstawicieli rządu republiki, delegacja została przyjęta przez wyższych urzędników prezydium rządu, ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa szkolnictwa i oświaty. Nadto przyjął delegację ambasador R. P. w Pradze Wierbiński.

Przedstawiciele nasi złożyli w ministerstwie szkolnictwa i oświaty protest przeciw zwolnieniu polskich nauczycieli, żądając równocześnie: 1) aby wydano tymczasowe zarządzenie, umożliwiający zwolnionym nauczycielom pełnienie nadal ich czynności, 2) aby zlikwidowano tymczasową komisję ministerialną dla weryfikacji nauczycieli szkół polskich i powołano nową komisję złożoną w połowie z Polaków, delegowanych przez Polaki Związek Kulturalno-Oświatowy.

Delegacja nasza otrzymała zapewnienie, że sprawa masowego zwalniania nauczycieli została umieszczona dodatkowo na porządku dziennym posiedzenia rady ministrów.

Postulaty polskie uznane zostały za słuszne, ale realizacja ich wymagać będzie jeszcze wielu zabiegów.

Wspólne wysiłki i osiągnięcia

zaczęli współpracę PPR i PPS

W atmosferze szczerzej przyjaźni działacze obu partii robotniczych omawiają zagadnienia, związane z terenem ich działalności.

WROCŁAW

Wspólne wysiłki i osiągnięcia przy zagospodarowaniu i odbudowie Dolnego Śląska zaczęli realizować współpracę PPR i PPS na tym terenie.

W chwili obecnej odbywają się na całym obszarze województwa wrocławskiego wspólne obrady działaczy i członków obu bratnich partii. Specjalną uwagę obradujących aktywistów pochylają zagadnienia podniesienia wydajności produkcji obiektów przemysłowych i walka ze spekulacją. Wiele miejsca poświęca się również zagadnieniu wspólnego szkolenia kadr działaczy partyjnych oraz

dbałości o czystość szeregów partyjnych.

KRAKÓW

Wspólne posiedzenie egzekutywu Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS, poświęcone było realizacji umowy o jednolitym froncie i ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS i KC PPR.

Na posiedzeniu trwało około 6 godzin, omówiono szereg konkretnych problemów lokalnych. Uzgodniono poglądy na zagadnienia polityki kulturalnej, które w najbliższym czasie będą rozwijane przez Rady Narodowe i organizacje społeczne. Wymienione poglądy na przebieg toczącego się obecnie procesu przeciw członkom WIn i PSL i stwierdzono zgodność konieczność szerokiego omówienia tego procesu w masach robotniczych i inteligencji województwa.

Jugosławia odpiera bezpodstawne oskarżenia USA

BELGRAD, 29.8 (PAP). W związku z tym, iż Stany Zjednoczone oskarżyły Jugosławię o to, że jakoby popiera ona armię powstańców greckich, rzecznik jugosłowiański stwierdził, że w sprawie tej prowadziła już dochodzenie komisja śledcza Rady Bezpieczeństwa. W ostatecznym raporcie komisja ta nie mogła wymienić ani jednego wypadku popierania powstańców greckich przez Jugosławię, który by można było stwierdzić na podstawie dokumentów.

Przedstawiciel Jugosławii odrzuca oskarżenia amerykańskie, jako nieuzasadnione, podkreślając, iż Stany Zjednoczone nie przytaczają żadnych dowodów, na podstawie których można by było rzeczywiście stwierdzić, że Jugosławia zaopatrywała w broń demokratyczną armię grecką.

nisterstwa spraw zagranicznych złożył oświadczenie, w którym odpiera te zarzuty.

Rzecznik jugosłowiański stwierdził, że w sprawie tej prowadziła już dochodzenie komisja śledcza Rady Bezpieczeństwa. W ostatecznym raporcie komisja ta nie mogła wymienić ani jednego wypadku popierania powstańców greckich przez Jugosławię, który by można było stwierdzić na podstawie dokumentów.

Przedstawiciel Jugosławii odrzuca oskarżenia amerykańskie, jako nieuzasadnione, podkreślając, iż Stany Zjednoczone nie przytaczają żadnych dowodów, na podstawie których można by było rzeczywiście stwierdzić, że Jugosławia zaopatrywała w broń demokratyczną armię grecką.

Przedstawiciel Jugosławii odrzuca oskarżenia amerykańskie, jako nieuzasadnione, podkreślając, iż Stany Zjednoczone nie przytaczają żadnych dowodów, na podstawie których można by było rzeczywiście stwierdzić, że Jugosławia zaopatrywała w broń demokratyczną armię grecką.

841.599 rodzin chłopskich otrzymało ziemię

Rozparcelowano 5,6 miliona ha

Reforma rolna zmienia oblicze wsi

Dzięki zapoczątkowanej jeszcze w czasie działań wojennych reformie rolnej, sytuacja wsi polskiej uległa gruntownym zmianom.

Przed rokiem 1939 — gospodarstwa o powierzchni do 5 ha stanowiły 64 proc. ogólnej liczby gospodarstw w kraju, a posiadali niewiele ponad 15 proc. ogólnej powierzchni gospodarstw. Natomiast gospodarstwa obszarnicze powyżej 100 ha, które stanowiły 0,6 proc. ogólnej liczby — obejmowały 43 proc. całej powierzchni gospodarstw.

W roku 1937 Instytut Gospodarstwa Społecznego, na podstawie odpowiedzi rolników na ankietę, ile mają zbędnych ludzi w swym gospodarstwie — otrzymał dla całej Polski około 2 milionów 400 tys. osób na wsi. W ówczesnych warunkach — zupełnie zbędnych. Oprócz tych ludzi, zbędnych całkowicie, było kilka milionów „ukrytych bezrobotnych”

pracujących, jako najemna siła robocza tylko dorywczo, w sezonie pilnych robót, np. sianokosów, żniw itp.

Reforma rolna, przeprowadzona na podstawie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z lipca 1944 r. zniósła wielką własność ziemską, tworząc przeciętny typ gospodarstwa chłopskiego o obszarze 5 do 10 ha na ziemiach dawnych i do 15 ha na Ziemiach Odzyskanych, w zależności od stanu liternego rodniny i jakości gleby.

Do dnia 1 stycznia 1947 r. nadzielono w Polsce ogółem 841.599 rodzin chłopskich. Przyjmując, że rodzina chłopska składa się przeciętnie z 4 członków, daje to razem około 3 milionów 400 tys. osób, które skorzystały z reformy rolnej.

Rozparcelowano i nadzielono pomiędzy ludność wiejską — łącznie ponad 5 milionów 600 tys. ha. Z tego na dawnych

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M.S.Z. Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 28 bm. posła Szwecji w Warszawie p. Claes Vestringa oraz ambasadora Czechosłowacji w Warszawie p. Józefa Hejreta.

Nenni i Basso

zwiedzają Wrocław

Wczoraj przybyli do Wrocławia przedstawiciele Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni i Lelio Basso.

W czasie swego pobytu w Wrocławiu goście zwiedzili Państwową Fabrykę Wagonów, podejmowali serdecznie przez członków fabrycznych kół PPS i PPR. Przywódcy ruchu socjalistycznego we Włoszech przyjęli do stali przez przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej, po czym udali się na cmentarz żołnierzy radzieckich, poległych w walce o Wrocław.

Po konferencji w Wojewódzkim Komitecie Polskiej Partii Socjalistycznej goście wolszy zwiedzili miasto, interesując się żywo jego reopolonizacją, tematem odbudowy i rozwojem przemysłu.

Coraz ciższa współpraca OM TUR i ZWM

Podpisana przez przewodniczących KC OM TUR i ZG ZWM umowa o współpracy między tymi organizacjami przedstawiona będzie do zatwierdzenia Radzie naczelnej OM TUR oraz plenum Zarządu Głównego ZWM.

Obie organizacje obradują w dniach 3 — 4 września. Dnia 4 września br. odbędzie się wspólne zebranie obu organizacji, na którym umowa zostanie w całości ogłoszona.

Reemigranci z Niemiec przyjeżdżają

Dnia 27 sierpnia przybył do Szczecina transport reemigrantów z Zachodu. W 27 wagonach przybyło 28 rodzin w składzie 63 osób. Są to w większości wykwalifikowani rzemieślnicy i kupcy, którzy zamieszkiwali w Berlinie.

Miesiąc wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR

W dniu 29 bm. odbyła się w siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, ministra H. Świątkowskiego konferencja, poświęcona sprawie organizowanego Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej oraz przygotowań do obchodu 30-lecia Rewolucji Październikowej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, związków zawodowych i prasy.

Po słowie wstępnym ministra Świątkowskiego, dyr. Konar, z ramienia TPRP przedstawił ramowy program Miesiąca, który przewidziany jest w terminie od 15.10 do 15.11.

Należy coraz bardziej zacieśniać współpracę PPS i PPR

Wywiad „Trybuny Wolności” z sekretarzem CKW PPS tow. W. Reczkiem

na tematy
DNIA

Tow. Włodzimierz Reczek — sekretarz CKW PPS — udzielił „Trybunie Wolności” wywiadu, w którym omówił konkretne zadania, stojące przed organizacjami partyjnymi PPS i PPR dla zacieśnienia współpracy obu partii robotniczych. Z uwagi na wagę poruszonych problemów, cytujemy obszernie wyjątki z wypowiedzi tow. Reczka.

Czerwcowe uchwały Rady Naczelnej PPS i w tym tkwi ich postawowe znaczenie, określają możliwie dokładnie granice ideologiczne naszej Partii. Wytaczają je w sposób bezkompromisowy i u nikogo nie mogącej budzić wątpliwości. Dalej, stwierdzają kategorię, że jednolity front partii robotniczych dla nikogo nie może być tylko jakąś z możliwych kombinacji politycznych, a jest i będzie twórczą i trwałą koncepcją. Dwie te zasadnicze tezy, uchwalone przez naczelne władze Partii, a w licznych wypowiedziach po bratersku przyjęte przez władze PPR, stwarzają atmosferę zaufania do politycznego i szczerzej przyjaźni pomiędzy obu partiami robotniczymi.

Przy wykonaniu wielkich zadań, stojących przed nami, wszyscy nauczymy się najwyżej cenione braterskie współdziałanie, a potępiać i odrzucać wurenowską rozbijającą robotę, warcholstwo i sekciarstwo. Naturalnie nie zaraz i nie bez naszej ciężkiej pracy stosunki między obydwioma partiami ukladają się będą w terenie bez zgrzytów. Musimy jednak wyraźnie to stwierdzić, że ten, kto sam własnym wysiłkiem stwarza dobre praktyki jednolitego frontu w codziennej swej pracy najlepiej, najsukcesowniej przyczynia się do całkowitego zblżenia dwu partii robotniczych, a co za tym idzie do zwiększenia siły klasy robotniczej Polski.

Trzeba pogłębiać i rozszerzać współpracę w terenie

W Polsce Ludowej klasa robotnicza wraz z chłopstwem i inteligencją pracującą przeżyła wspaniałą, ulegalizowała ją w wyborach sejmowych, wzięła na swe barki największy ciężar odbudowy zniszczonego kraju. Mogła dokonać tych wielkich zadań tylko dlatego, że była „deowa, ofiarą na zespoloną. Masowe organy zacieśnienia współpracy — związki zawodowe są już od zarania naszej nowej państwowości zespolone. W aparacie państwowym, spółdzielczym, w szeregu instytucji społecznych pracują obok siebie ramię przy ramieniu towarzysze z dwu partii robotniczych, pracują razem dla wspólnego celu. Jedność dodaje nam siły i zmniejsza do minimum koszty związane z przebudową społeczną i odbudową kraju. Ta jedność działania będzie się dalej zacieśniać i rozszerzać.

Kierownictwo obu partii powinno dążyć do popierania wszystkich skutecznych form współpracy; bardzo użyteczną rzeczą będzie wprowadzenie w komórkach oddolnych specjalnych komisji czy komitetów współdziałania. W realizacji konkretnych zadań terenowych i fabrycznych komitety dzielnicowe, grupowe czy fabryczne mają do wykonania szereg zadań, czy to natury ogólnej, np. podniesienie produkcji zakładu, uporządkowanie miasteczka, czy natury specjalnej np. zakup żywności dla wszystkich pracowników fabrycznych itp. Powołanie takich wspólnych komisji złożonych z równej ilości członków obu partii jest potrzebą chwili. Przykład ten dowodzi, jak samo życie wskazuje nam nieraz potrzebę tworzenia nowej instytucji wiodącej współpracę obu partii robotniczych. Obok tych prób zacieśnienia współpracy obu stronnicstw na drodze organizacyjnej, naturalnie współpracę zacieśnić należy także poprzez wspólne dyskusje, szkoły, zebrania tworzące pomost zblżenia ideologicznego.

Jakie stoją przed nami zadania?

Zadania bieżące możemy podzielić na trwałe, które stałe przed nami stoją i na konkretne, dające się zrealizować w drodze jednorazowej akcji. Do trwałych wymagających stałej naszej tro-

ski i pracy komitetów terenowych, zaliczamy walkę z wszelkimi przeżytkami wrogiemu nam ustrojowi kapitalistycznemu, budowanie i ulepszenie naszego młodego aparatu państwowego, usprawnienie samorządu, rozbudowę spółdzielczości, pracę nad wykreśleniem planu trzyletniego i wreszcie ustawiczne i systematyczne dążenie do podniesienia uświadomienia klasowego mas pracujących i ich wyrobienia ideologicznego.

Do pilnych zadań konkretnych zaliczamy w drodze określonych akcji zaliczamy likwidację

podziemia gospodarczego, walkę z drożyzną i spekulacją, walkę o handel i sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego. Wszystkie te zagadnienia bieżące stoją naturalnie w odpowiedniej skali przed wszystkimi naszymi organizacjami partyjnymi w terenie. Szybkie zaś i dobre ich rozwiązanie zależy na pewno w dużej mierze od tego, w jakim stopniu potrafimy zespolić nasz wspólny wysiłek do ich wykonania.

Powinniśmy wspólnie szkolić aktyw obu partii

Partie robotnicze powinny być najbardziej bojowym i najbardziej świadomym oddziałem klasy robotniczej, ich zaś czołowym oddziałem powinny być kadry

aktywistów. Obie nasze partie cierpią na przejściowy brak kadr aktywistów. Musimy aktywistów szkolić i wychowywać. Szkolenie powinno wpajać w ich przekonanie, że oni to właśnie mają być nosicielami zblżenia ideologicznego partii robotniczych. Toteż uważam za bardzo celowe prowadzenie, po partyjnym wewnętrznej szkoleniu, wspólnych dalszych kursów aktywistów. Także wszelkie nawet najszersze zebrania i dyskusje ułatwiają zblżenie; zwłaszcza dyskusje ideologiczne przyczyniają się do podniesienia poziomu kadr aktywistów i zmuszają ich do pracy nad sobą. Zwykle traktuje się kogoś nieprzyjaźnie właśnie dlatego, że nie zna się go bliżej.

Wzajemne jak najbliższe poznanie się w pracy i w dyskusji ułatwi zrozumienie stanowiska drugiego, a co za tym idzie współpracę a nawet przyjaźń. Jestem głęboko przekonany, że stałe zblżenie ideologiczne naszych kadr partyjnych jest możliwe i wysoce wskazane. Co więcej, wierzę, że będzie ono postępować coraz głębiej i coraz szerzej. Leży to bowiem w interesie całej klasy robotniczej. Zdrowie dla instynktu klasowy kieruje nią zawsze nieomylnie we właściwą stronę, a więc na pewno w stronę jedności klasy robotniczej. Jedności będącej warunkiem jej siły i zwycięstwa. Prawdziwej zaś jedności nie ma bez jedności ideologicznej.

Świat pracy swej stolicy

Ogólnokrajowa Konferencja Przewodniczących i Sekretarzy Oddziałów Związków Zawodowych postanowiła wezwać wszystkich ludzi pracy, aby w dniu 21 września — w miesiącu odbudowy Warszawy — ofiarowali przeciętny jednodniowy swój zarobek na rzecz odbudowy stolicy.

Nie ulega wątpliwości, że wezwanie KC ZZ zostanie zrealizowane. Zostanie wypełnione skrupulatnie — mimo iż dla robotników jest to ofiara na prawdę znaczna. Uwzględniając ciężkie warunki, w jakich żyje podstawowa masa robotników, należy tylko konstatować, że w dziedzinie odbudowy stolicy, podobnie jak w dziedzinie odbudowy całego kraju, dźwigają na sobie główny ciężar właśnie ludzie pracy. Dźwigają świadomie, jako produkująca część społeczeństwa. I rozumieją konieczność ofiar.

Niemniej — wydaje nam się, że ofiarności ludzi pracy nie znajduje dotychczas dostatecznego nasładownictwa wśród innych warstw naszego społeczeństwa. Zwłaszcza wśród tej najbogatszej, najlepiej sytuowanej warstwy kupieckiej, przedsiębiorców prywatnych, wolnych zawodów i w ogóle sektora prywatnego.

Sądziemy, że może przy obecnej okazji ta najzamożniejsza część społeczeństwa znajdzie formy ZORGANIZOWANEGO uczestnictwa w ogólnonarodowym wysiłku ofiarności na rzecz odbudowy stolicy, jakim będzie miesiąc wrzesień.

I że uczestnictwo to nie będzie tylko formalne. Nie należy zapominać, że jednodniowy dochód robotnika, przeznaczony przez niego na odbudowę Warszawy — jest poważną częścią jego budżetu domowego. Jest to suma, odebrana dosłownie od ust. Toteż uczestnictwo innych warstw, dysponujących funduszami nie tylko na swoje skromne, codzienne wydatki, nie tylko na wyżywienie, winno być odpowiednio wyższe.

Stolica jest ogólnonarodowa. I ofiary na jej odbudowę powinny płynąć ze wszystkich warstw.

Nowy wydział na Politechnice Łódzkiej

Przy Politechnice Łódzkiej powstał pierwszy w Polsce wydział włókienniczy. Posiada on dwa oddziały: konstrukcyjny — na którym szkolić się będą przyszli specjaliści od budownictwa maszynowego w dziedzinie włókiennictwa — i technologiczny, na którym szkolić się będą kierownicy siły dla potrzeb przemysłu włókienniczego.

Dziwne to rzeczywiście, że na powstanie wydziału włókienniczego przy polskiej wyższej uczelni trzeba było czekać aż do roku pańskiego 1947. Od dziesiątków lat jest przemysł włókienniczy jedną z najpoważniejszych gałęzi naszej gospodarki.

Włókiennictwo zajmuje u nas drugie po górnictwie miejsce w strukturze przemysłowej. I wówczas, gdy Krakowska Akademia Górnicza dostarczała górnictwu świetne kadry wykwipowanych specjalistów, przemysł włókienniczy pozbawiony był możliwości uzupełnienia swych kadr większą ilością własnych specjalistów. Rzecz jasna, że jeśli przemysł włókienniczy ma nabrać rozmachu, jeśli ma być rozwijającą się gałęzią naszej gospodarki, musi otrzymać kadry potrzebne mu specjalistów.

Wydział włókienniczy Politechniki Łódzkiej tych specjalistów dostarczy. Ale wypadnie przy tym niewątpliwie przewyciężyć istniejące jeszcze w niektórych sferach niezrozumienie dla ścisłych działań wyższych studiów.

Wypadnie przewyciężyć pokutujące jeszcze gdzieś w społeczeństwie przekonanie, że inżynier włókienniczy to coś mniej poważnego, aniżeli inżynier budowlany, czy inżynier - elektryk. Trzeba spopularyzować w społeczeństwie istotne potrzeby naszego przemysłu i obudzić wolę sprostania im.

Ścisły kontakt obcego ambasadora z podziemiem Dzień „Gazety Ludowej” na procesie krakowskim

W dalszym ciągu procesu krakowskiego. Sąd przesłuchiwał świadków. Jako pierwszy zeznał Stanisław Sołtys, adwokat. Świadek przyznał, że dostarczył osk. Kotowi spis działaczy OM TUR w Krakowie.

Odpowiadając na pytania prokuratora — świadek wyjaśnia, że Kot interesował się również spisem działaczy PPS oraz wykazem sędziów, pracujących w sądach krakowskich.

Świadek, Jan Szczepański, inspektor rolny ze Słomnik, wciągnięty został przez osk. Kota do organizacji „Nie”. Na polecenie Kota świadek porozumiał się z miejskim „Rarogiem” w sprawie zorganizowania oddziałów „Samobrony”. Na prośbę Kota sporządził spis członków PPR, funkcjonariuszy MO i UB.

Łącznik Mierzwy jako świadek

Handlowiec Stanisław Budynia, wspólnik osk. Kuncego zeznał, że do lokalu PSL w Krakowie dostarczył 4 listy, które otrzymał początkowo od Strzałkowskiego, a później od Kota. Za ostatnim razem wręczył kopertę Kuncemu i siebie w sklepie, dla przekazania Mierzwy.

Po przesłuchaniu świadka Budynia, prokurator przedstawia Sądowi znamien-



Niepokółczycki

ne pismo, nadesłane przez Powiatowe Koło Polskiego Związku Byłych Węźniów Politycznych w Krakowie. Pismo to stwierdza, że przedstawione przez obronę zaświadczenie Kota, co do członkostwa osk. Starmacha, wydane zostało bez zgody ówczesnego prezesa, dr. Janiny Kościuszkowej, przy użyciu fałszywej kopii. Zarząd Koła prosi Sąd o pominięcie tego dokumentu. Za zgodą stron Sąd postanawia uznać zaświadczenie Starmacha za nieaktualne.

Emisarjuszka Soldau zeznaje

Świadek Irena Tomalak okazuje się tą „Ireną Soldau”, o której oskarżony Niepokółczycki wspominał jako o emisarjuszce, wysłanej do Londynu.

Świadek Wanda Kraszewska, znajoma Tomalak, powołuje się na chorobę i słabą pamięć. Sąd odczytuje wobec tego jej zeznania ze śledztwa. Okazuje się z nich, że Kraszewska, która razem z Ireną Tomalak jechała do Paryża, dowiedziała się, że jej towarzyszką podróży wiezie filmy, zawierające sprawozdania polityczne, gospodarcze i dane o władzach bezpieczeństwa w kraju, celem doręczenia paryskiej misji wojskowej rządu londyńskiego.

O kontaktach z oskarżonym Kowalskim zeznaje następnie świadek Leonard Swiderski, nauczyciel.

Ustalono, że WiN ma poprzeć PSL — stwierdza wataha winowców

Po uznaniu, na zgodny wniosek stron, zeznań świadka płk. Sanójcy za odczytanie, Sąd przystępuje do przesłuchania świadka Kwiecińskiego Wincentego, byłego komendanta obszaru centralnego WiN. Kwieciński przyznaje, że utrzymy-

wał kontakty z prezesem WiN, pseud. „Teodor”, w którym rozpoznał osk. Niepokółczyckiego i opowiada obszernie o swej współpracy z nim.



Stanisław Mierzwa, zastępca sekretarza NKW PSL, obciążony materiałem szpiegowskim od WiN

W styczniu 1946 r. świadek został wezwany na odprowadę do prezesa WiN. Wówczas objął on stanowisko kierownika centralnego obszaru WiN, na którym to stanowisku zatrudnił go Niepokółczycki. W toku tej odprawy świadek rozpatrywał z Niepokółczyckim sprawę memoriału, jaki na wniosek Lipińskiego był opracowywany, celem przesłania go do ONZ.

Na odprowadzie omówiono również — ciągnie świadek — sprawę stosunku WiN do stronnicstw politycznych, a przede wszystkim do PSL. USTALONO, ŻE WI N MA POPRZEĆ PSL. Stosunek taki do PSL został przez świadka uzgodniony z osk. Niepokółczyckim.

WiN chciało ratować „swojego p emiera” Mikołajczyka

Omawiana była również sprawa akcji „O”, która miała być przeprowadzona w okresie przedwyborczym. Akcja „O” na terenie obszaru centralnego została częściowo zrealizowana. Nasz ogólny kierownik polityczny — kontynuuje świadek — szedł po linii wspierania PSL, zaówno w sensie propagandowym, JAK I W SENSIE UDZIELANIA PSL INFORMACJI, ZEBRANYCH PRZEZ SIĘCI WYWIADOWCZE WiN.

Przeprowadzana w połowie 1946 roku ankietą wśród terenowych działaczy WiN przyniosła prawie w 100 procentach odpowiedź stwierdzającą, że należy poprzeć, jak się wyrażali ci WiN-owcy — „naszego premiera”. W propagandzie na obszarze centralnym staraliśmy się nie zdradzać naszego stanowiska, by nie kompromitować znajdujących się na naszym terenie władz PSL. Dlatego zagadnienie stosunku WiN do PSL nie było poruszane w całej prasie WiN. Dla tych samych przyczyn unikaliśmy kontaktów

bezpośrednich — niemniej w dołach konspiracyjnych kontakty były bardzo duże. Dlatego też, BY NIE KOMPROMITOWAĆ KIEROWNICTWA PSL, wydałem okólnik, zabraniający kontaktów z tym stronnicstwem, a jednocześnie kierownikom poszczególnych komórek WiN polecając kontaktować się z zachowaniem według specjalnych wytycznych.

Na co liczyło WiN?

Na terenie obszaru centralnego istniały jednak tak silne powiązania nie tylko organizacyjne, lecz i osobiste, że stosunki te nie zostały faktycznie zerwane. Tak np. ułoża dia kolportażu w „akcji R” MIALA BYĆ WYDRUKOWANA W DRUKARNI „GAZETY LUDOWEJ” inne kontakty z redaktorem Giełżyńskim i red. Augustyńskim, otrzymane z PSL materiały prasowe i kontakty, utrzymywane przez mnie, także po rozwiązaniu Batalionów Chłopskich, z płk. Kamińskim, utwierdzały nas w przekonaniu, że licząc obrona przez WiN, w sensie propagandowym PSL — jest słuszną.

Kiedy przedstawiciel WRN powiedział nam, że istnieje możliwość zerwania „Boku” Stronnicstw Demokratycznych, wówczas w Komitecie Porozumiewawczym powstała propozycja oparcia się poza PSL, również i na — PPS. Wierzyliśmy w zwycięstwo PSL, w możliwość wyjścia z podziemia na płaszczyźnie tego stronnicstwa.

Z kolei świadek przechodzi do wyjaśnienia spraw, związanych z wysłaniem przez podziemie memoriału do ONZ.

Jak już podawałem — mówi świadek — memoriał był zaprojektowany przez Lipińskiego. Droga dla memoriału przez ambasady angielskie w Polsce podał nam przedstawiciel Stronnicstwa Narodowego. Treść memoriału miała być poparta szeregiem załączników, które otrzymałem od Niepokółczyckiego. Memoriał został złożony. Hasło na ambasadzie brzmiało: „Ruch i opór”. W lipcu 1946 r. dowiedziałem się, że na ZYCZENIE AMBASAD MEMORIAŁ ZOSTAŁ PRZEPACOWANY I DOŁĄCZONO DO NIEGO WIEKSZA ILOŚĆ ZAŁĄCZNIKÓW.

O pewnym ambasadorze i redaktorach „Gazety Ludowej”

W dalszym ciągu zeznań świadka Kwiecińskiego pytania zadaje prokurator. Pytania te zmierzają do wyjaśnienia roli WiN w Komitecie Porozumiewawczym stronnicstw podziemnych.

Prok.: Gdzie odbyła się rozmowa z przedstawicielem ambasady?

Sw.: W Międzyzlesiu pod Warszawą.

Prok.: Kto na niej był obecny z ramienia Komitetu Porozumiewawczego stronnicstw podziemnych?

Sw.: Przewodniczący Komitetu — Marczewski i ja.

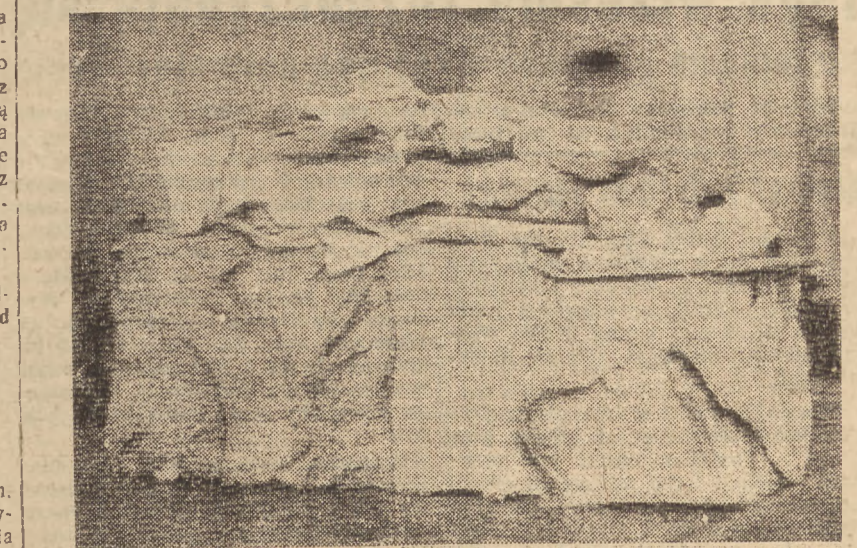
Prok.: A kto był obecny ze strony ambasady?

Sw.: JEDEN Z AMBASADORÓW.

Prok.: Czy świadek zna Sosnowską, pseudonim „XI”?

Sw.: Tak.

Prok.: Jaką rolę Sosnowska „XI” odegrała w kontaktach z PSL?



Materiały „Akcji O”, skonfiskowane u oskarżonych. Pełne świadomych fałszów, skierowanych przeciw PPR i Polsce Ludowej

Sw. SOSNOWSKA POZOSTAWAŁA W KONTAKCIE Z RED. AUGUSTYŃSKIM I Z RED. GIEŁŻYŃSKIM

Prowokacja i oszczerstwa

W toku dalszego przesłuchania świadka prokurator pokazuje mu prowokacyjną broszurę, wydaną przez WiN, pt. „Do towarzyszy z PPS”. Świadek, po jej przejrzeniu, stwierdza, że otrzymał tę broszurę z komendy głównej WiN.

Prok.: Do jakich celów była ta broszura wykorzystywana?

Sw.: Tę broszurę przekazałem kierownikowi propagandy WRN — Obarskiemu.

Prok.: Jakie zadanie było postawione Obarskiemu przy wręczaniu broszury „Do towarzyszy z PPS”?

Sw.: Obarski w okresie późniejszym pełnił funkcję doradcy politycznego i



Osk. Langer rysował dla Wächtlera swastykę nad Krakowem. Opracowywał dla WiN oszczerstwa, rzucane na poprzeczek

tej broszurze z nim nie rozmawiałem. Ocena sytuacji na oczach PPS była przez niego postawiona w ten sposób, że rozbić współpracę PPS i PPR i niedopuszczenie do Boku Wyborczego będzie zwycięstwem WRN. Takim był cel broszury.

Prok.: Świadek wspominał nazwisko Lipińskiego. Kto to był?

Sw.: Lipiński był aktywny w grupie pil sudeczyków w nielegalnym stronniczwie „Niezasłoga Narodowa” i tzw. „Konwencie”.

Prok.: Czy to jest ten sam, który pisał artykuły w „Gazecie Ludowej”?

Sw.: TAK, TO TEN SAM.

Prok.: Czy świadkowi wiadomo o kontaktach Lipińskiego z PSL poza tymi artykułami?

Sw.: Wem, że Lipiński składał szereg not i memoriałów na ręce Mikołajczyka.

Prok.: Czy dla PSL, kontakty jego w terenie z WiN były jasne?

Sw.: W dołach były one najzupełniej jasne dlatego, że nasze doły uważały PSL za nasze stronnicstwo.

Następują pytania obrony — po czym prokurator składa oświadczenie następującej treści: „W związku z zeznaniami świadka Kwiecińskiego, w toku których zostały ujawnione kontakty pp. Giełżyńskiego, Augustyńskiego, Obarskiego i Kamińskiego — z członkami organizacji WiN, a w szczególności została ujawniona ich współpraca w wydawaniu, prowadzonym przez te organizacje i w ten sposób zostały ujawnione przestępstwa, popełnione przez wyżej wymienione osoby, wnoszę o skierowanie wyciągu z protokołu zeznań świadka Kwiecińskiego do Prokuratury Wojskowej, celem wdrożenia postępowania karnego”.

Sąd, po naradzie, przechylił się do wniosku prokuratora.

W dalszym ciągu rozprawy przed Sądem stają świadkowie: obrony — ob. ob. Lewandowski Zbigniew, Ejsmond Antoni i Kwiatkowski Witold, którzy w toku swych zeznań stwierdzają, że osk. Niepokółczycki w czasie okupacji niemieckiej, jako dowódca „Wielkiej dywersji” w Warszawie udzielał pomocy bojowcom żydowskim, począwszy od 1942 roku, do czasu likwidacji ghetto warszawskiego. Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego.

JUTRO
Chłonkowie PPR i ZWM odgruzowują Starówkę

Z notatnika WARSZAWY „Zli chłopcy”, czy zła metoda!

Kilka dni temu Warszawską Dyrekcję Odbudowy zorganizowała przegląd nowopostawionych i odremontowanych budynków szkolnych. Mijający rok, zwłaszcza budowę przy ul. Żelaznej 88. W gmachu tym na 2 i 3 piętrze odbywały się w szóstym roku nauka, dziś remontuje się obie kondygnacje po raz drugi. Okazuje się, że... (text continues)

Na ul. Żelaznej 88 są jednak okoliczności specjalne, które spowodowały konieczność powtórzonego remontu.

Otóż chłopcy (a może i dziewczęta), uczniowie tej własnej szkoły, „wprowadzili” na własną rękę górne piętro.

Jakże były konsekwencje wybuchu młodocianego temperamentu! — Chłopcy dostali w skórę (domyślamy się tylko). Dzieciwczymy popląkali się z potęgą bary, którą dostali od matki i o to tylko przypuszczamy.

Przykre doświadczenie budowy szkoły przy ul. Żelaznej 88 powinno być jednak i ustraszeniem i przestroją. A przede wszystkim sygnałem ostrzegawczym dla nauczycieli — i wychowawców tychże młodych wandalów.

Jakże łatwo chłopcy tych ziemie! Potrzeba by było dobrej woli wychowawców, aby im ten odczytać. Wystarczy poczynić, porwać tych właśnie młodych chłopców do pomocy przy odbudowie „SWJEEJ” szkoły. Skierować temperenty, zainteresowania do techniki i mechaniki w kierunku pozytywnym, budującym.

Zastanówmy się, czy tego sloganu nie warto by wprowadzić w życie.

Od warsztatu ślusarskiego do sceny operowej

Wacław Domieniecki, którego nie dawno pobiwaliśmy na deskach Teatru Polskiego w roli Jontka, swoją karierę artystyczną rozpoczął jako robotnik. Syn robotnika, przez długie lata, aż do wybuchu wojny w 1939 r. pracował jako ślusarz w Państwowych Zakładach Lotniczych na Okęcie. Równocześnie jednak uczył się i rozwijał swój talent. Pierwsze kroki na

scenie operowej... (text continues)

... (text continues)

Radio

DZIEŃ 31 SIERPNIA 1947 R. NIEDZIELA. 6.57 Sygn. czasu. 7.00 Muż. 8.00 Dzień. 8.28 Muż. 9.00 Nabożeństwo. 12.25 Poranek symf. 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.40 Recital młodkowy. 16.02 Muż. 16.50 Aud. post. 17.00 „Powietrzok przy mikrofonie”. 18.25 Aud. rozr. 19.50 Konc. Polskiej Kapeli Lud. 21.00 Dzień. wiecz. 22.05 Muż. 22.15 Muż. tan. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Wład. sport. 23.30 Muż. tan. 23.55 Z ostatniej chwili.

Teatry

TEATR POLSKI „Wilki i Owce”. TEATR KUZMAI (OSU) (Marszałkowska) „Skłania menadiera”. „MAY” (Marszałkowska 81); godz. 10 „Tygmalion” O. B. Shawa. „POWSZECHNY” (Lazarskiego 23) godz. 18 „Człowiek który szuka śmierci”. JASKÓŁKA (Marszałkowska 88) „Człowiek na barierze” Cwojdzkiego. „STUDIO” (Katwina 11) o godz. 19.15 „Mieczyn”. TEATR COMEDIA — „Przyjaciel” Orzydasz wczoraj. TEATR MUZYCZNY — „Śladem śmiechów głównych”.

Kino

PALADIUM (Złota 7-9) w górach Jugosławii! godz. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30. ATLANTIC (Chmielna 33) concrete 14. 16 i 20 „Sąd Narodowy”. POLONIA (Marszałkowska 56) „Dzień w białej” o godz. 14, 16 i 20. STYLLOWY (Marszałkowska 112) o godz. 13, 15 i 21 „Młodość na tekturze”. Kino „SYRENA” (Inkwiłterka 2) „My z Kronstadt”. TECCA (Zoliborz, Szulca 9) „Płonica żółta”. CYRK Nr 3 — Jagielonka rog Brukowej codziennie program o godz. 19.30.

Dawkowanie słoniny na deka samowolą nieuczciwych kupców Sztuczne ograniczenia dla podbijania cen

Od pewnego czasu w sklepach rzemieślniczych i wędliniarskich brak słoniny. Właściciele, obiegani przez zmartwione gospodynie, ubolewają, że „trudno im zakupić większą ilość”. Przez protekcję stałym klientom udaje się dostać po 10 czy 15 kłg, zaś przy kupnie kilograma mięsa w drożdże wyjątku można ostentacyjnie dostać gdzieś pół kilograma, a nawet (o dziwo), cały kilogram słoniny. Przyczyna nieuzasadnionego ograniczenia sprzedaży tłuszczu jest jasna. Rzeźnicy urządzili po prostu rodzaj „strajku” aby uzyskać podniesienie urzędowej ceny słoniny z 250 zł na 300 zł.

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ Sprawa ta zainteresowała się Komisja Specjalna. 300 kontrolerów na terenie Śródmieścia, Mokotowa, Woli oraz Południowej Pragi przeprowadziło generalną lustrację około 80 sklepów rzeźniczych i wędliniarskich. W 30 przedsiębiorstwach stwierdzono bezprawne ograniczenie sprzedaży.

W 15 punktach kontrolerzy, którym odmówiono sprzedaży, motywując to brakiem słoniny, znaleźli pod ladą, w lodowce, czy w piwnicy większe zapasy. Za przechowywanie w celu spekulacji pokazanej ilości słoniny, zatrzymanych zostało 6 właścicieli sklepów. Mimo tak przykrych rezultatów, spekulacja słoniną nadal kwitnie.

na solidnie przesolonych cenach za wełnę wpadł właściciel sklepu przy ul. Marszałkowskiej 86, ob. Świdzki. Tym razem okazało się jednak, że kupiec pociągnięty został do odpowiedzialności nie za swoje winy. Kalkulował bowiem uczciwie, gdyż dozwolony procent zysku do nadmiernej cen, złanych hurtownikowi. Wczoraj zrehabilitowany właściciel sklepu odzyskał wolność, a jego miejsce zajął niejaki Sikora Jan, hurtownik z Nowej Wsi pod Pruszkowem. Mając uprawnienia na handel hurtowy, sprowadzał on bezpośrednio z fabryk włókienniczych większe partie materiałów i od razu rozprowadzał je po warszawskich sklepach. Marża zysku przekraczała trzykrotnie przepisane normy. (g).

HURTOWY PASKARZ Komisja Specjalna poza artykułami spożywczymi interesuje się również m. inn. materiałami włókienniczymi. Nie ma dnia, aby w jakimś sklepie z manufakturą kontrolerzy nie wykryli pobierania nadmiernej cen, braku rachunków, czy też innych spekulacyjnych sztuczek. Trzy dni temu

Chcesz zbobyć maturę — uczęszczaj do wieczorów ch szkół TUR-u

Zarząd Stołeczny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego zawiadamia, że w gimnazjach i liceach TUR oraz w Szkołach Pracy Społecznej rozpoczęły się zapisy na nowy rok szkolny. Gimnazja i licea TUR na prawach państwowych szkół średnich posiadają ustrój semestralny umożliwiający ukończenie 2 klas w ciągu jednego roku kalendarzowego. Zapisy do nich odbywają się codziennie w godzinach od 17—19 w kancelarii gimnazjum i liceum, ul. Myśliwiecka 6. w gimnazjum i liceum ul. Grottegra 22 oraz w gimnazjum i liceum ul. Odrowąz 75 (Nowe Bródno). Kandydat winni mieć ukończone 18 lat. Początek roku szkolnego podobnie jak w wszystkich szkołach państwowych 3.9.1947 roku.

Zarząd stołeczny TUR komunikuje jednocześnie, że rozpoczęte zostały zapisy do Szkół Pracy Społecznej TUR, posiadające prawa średniej szkoły zawodowej i przygotowujące pracowników państwowych i samorządowych oraz działaczy społecznych. Zapisy do SPS przy ul. Skaryszewskiej 8, odbywają się codziennie w godzinach od 16—19 oraz przy Al. Róż 7 (gmach TUR, pok. Nr 30). Początek roku szkolnego 16.9. br. Zapisy do SPS, Młynarska 2, odbywają się codziennie w godzinach od 16—18 w kancelarii Zarządu TUR, oddział Warszawa — Zachód. Wykłady rozpoczynają się 1 października bież. roku.

Do Szkół Pracy Społecznej przyjmowani są kandydaci powyżej lat 18, posiadający wykształcenie w zakresie pełnej szkoły powszechnej. Prawo do zapisów mają przede wszystkim robotnicy i pracownicy umysłowi będący członkami związków zawodowych oraz partii robotniczych.

Instytucje, które otrzymały dodatkowo karty odzieżowe bez kart I kategorii żywnościowych, rejestrować się będą zbiorowo, przy czym zamiast odcinka IV rejestracyjnego, składającego się z podpisanych list pracowników, co do faktu zatrudnienia w miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu.

Jak rejestrować karty odzieżowe? Komunikat Resortu Zaopatrzenia

Resort Zaopatrzenia podaje do wiadomości, że od dnia 1 września do dnia 15 września dotychczasowe punkty rozdzielcze artykułów tekstylnych przystępują do rejestracji kart odzieżowych na III kwartał 1947 r.

Instytucje, które otrzymały dodatkowo karty odzieżowe bez kart I kategorii żywnościowych, rejestrować się będą zbiorowo, przy czym zamiast odcinka IV rejestracyjnego, składającego się z podpisanych list pracowników, co do faktu zatrudnienia w miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu.

Na oszukańczej grze „góra, dół” wpadł tym razem inicjator

Parę dni temu do 16 komisariatu MO, na terenie Mokotowa zgłosiła się kobieta, która zawiadomiła dyżurnego, że przy ul. Lewickiej kilkunastu mężczyzn zajeżdża się jakąś hazardową grą, a ordynarym wyższym i awanturą przysłuchuje się młodzież i dzieci.

oszukańczego procederu Witkowski Marian posiada lokalną „stawę” na terenie Mokotowa. (g)

1-go września rozpoczynają się szczepienia ochronne przeciwko naturalnej ospie

Wydział Sanitarny Zarządu m. st. Warszawy przypomina, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 15.3.1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie naturalnej, oraz „Zarządzenia” szefa Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie z dnia 26.4. br. i „Obwieszczenia” Wydziału Sanitarnego Zarządu m. st. Warszawy z dn. 24.4. br. z dn. 1.9. br. przystępuje do 2 jesiennego, obowiązkowego okresu szczepienia ochronnego przeciwko ospie naturalnej i błonicy.

Wesza w próby sztuka pisarza radzieckiego Malingina pt. „Stary przyjaciel”. Tematem sztuki jest przyjaźń młodych ludzi, którzy od chwili otrzymania matury przeszli różnymi drogami przez okres wojny i znaleźli się wobec zagadnień odbudowy człowieka i świata. Sztukę tłumaczyła Maria Witwińska.

Teatr Narodowy będzie zabezpieczony



Wskazując dowiadujemy, Wydział Kwaterunkowo - Budowlany Ministerstwa Obrony Narodowej przystąpił do wykonania robót zabezpieczających i porządkowych. Obecnie wywozi się grus i popiół z wnętrza sali teatralnej. Dalsze losy Teatru Narodowego uzależnione są od decyzji odpowiednich władz wojskowych. (w. b.)

Motocykliści czescy biorą udział w niedzielnym wyścigu „Okęcia”

Nadchodząca niedziela będzie jeszcze jednym dowodem zacieśniających się więzów sportowych między Polską, a Czechosłowacją. Na stadionie „Sparta” w Pradze walczyć będą najlepsze „jednostki” obu bratnich narodów. W Warszawie gościć będziemy lekkoatletów i motocyklistów czeskich.

W szczególności wzbronione jest przebieganie przez jezdnię, zajmowa nie miejsce na niebezpiecznych wirażach. Apeluje się do widzów o nieza bieranie na trasę psów, nawet na smyczach. Wzdłuż całej trasy (Al. Niepodległości — Rakowiecka — Puławska — Pl. Unii Lubelskiej — Pol na — Al. Wyzwolenia — Al. Niepodległości) zainstalowane będą megafony, przez które komentowany będzie przebieg wyścigu. „Film Polski” przysłał swoją ekipę operatorów, fragmenty wyścigu transmitowane będą przez radio.

Wielkie zacieśnienie wzbudza organizowany po raz pierwszy po wojnie w Warszawie wyścig motocykli z przycepkami. Mistrz Potajallo — najlepszy obecnie „wózkarz” w Polsce da niewątpliwie „koncert jazdy”, tym bardziej, że rywalizować z nim będzie jego najgroźniejszy konkurent Czesław Wyrzykiewicz.

Zwraca się uwagę kierowcom wszelkich pojazdów, że trasa wyścigu zamknięta będzie dla ruchu ulicznego w niedzielę 31 bm. Już od godziny 8 rano. Początek zawodów o godzinie 10.

Warszawska Szkoła Partyjna

zawiadamia, iż od dnia 21 sierpnia br., rozpoczęły się zapisy na XVI KURS. Zapisy będą trwały do 1-go WRZEŚNIA BR. codziennie od godz. 15-tej w Kancelarii Szkoły w gmachu K.W.P.P.R. Al. Jeruzolimskie 57, IV piętro. KANDYDAT (ka) WINIEN (na) POSIADAC ODPOWIEDNIE SKIEROWANIE KOMITE TU DZIELNICOWEGO. KURS BĘDZIE TRWAŁ 3 MIESIĄCE w godz. 15 — 20

„Wzorowa ulica”

Ul. Katowicka na Saskiej Kępie, którą BOS przerobił w szóstym roku na „wzorową” — miała dać warszawiakom wzajem ulic przyszłej stolicy. Efektowne murki, okalające ogródki, ukwiecone, udekorowane rzeźbami trawniki oraz no woczesne latarnie, rzeczywistość będąca w srochach nadziei. Niestety, jest i „ale”. Rzadko kto odważy się przejść krótką jej trasę bez chusteczki do nosa. Chusteczka ta zastępuje maskę gazową, ponieważ BOS w szale twórczym zapomniał o jednej drobnostce — o kanalizacji.

„Ursus” produkuje traktory i części maszyn rolniczych

Zakłady „Ursus” przygotowują dalsze partie traktorów do oddania rolnictwu. W bieżącym miesiącu Zakłady opuszczy 10 traktorów tzw. remontowych oraz 7 całkowicie wyprodukowanych przez Zakłady, 13 dalszych traktorów znajduje się w montażu. Drugim, obok traktorów, rodzajem produkcji, na którą nastawia się „Ursus”, są zawory hamulcowe Westinghousa, przeznaczone dla przemyśłu taboru kolejowego. „Ursus” podniósł ostatnio tę produkcję do 60 szt. hamulców miesięcznie.

Wreszcie „Ursus” zwrócił swą uwagę na produkcję części zamiennych dla maszyn rolniczych. Obecnie Zakłady produkują miesięcznie ok. 30 ton części zamiennych, które przeznaczone są dla Technicznej Obsługi Rolnictwa (dawnej PPTMR).

Uwaga na gabloty! W ciągu miesiąca usunąć zaniedbania sanitarne

Międzyministerialna Komisja Sanitarno - Porządkowa zauważyła w dużej ilości miejsc sprzedaży artykułów żywnościowych i przedsiębiorstwach gastronomicznych niewłaściwe gabloty, nieszczelne, nie zabezpieczone od wnikania owadów i kurzu. W związku z powyższym Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego komunikuje, że gabloty, służące do przechowywania nieopakowanych artykułów spożywczych muszą być szczelne, zakryte ze wszystkich stron, o łatwym dostępie od strony sprzedającego, najlepiej drzwiczki siatkowe przewietrzne.

Wszystcy zawodnicy zgłoszeni do wyścigu przygotowali się niezwykle starannie do tej poważnej rozgrywki. Trasa umożliwiła rozwinięcie maksymalnej szybkości w Alei Niepodległości i na ul. Rakowieckiej oraz obfitowała w szereg trudnych zakrętów. Z tego też względu organizatorzy zwraca ją się z apelem do publiczności, by bezwzględnie przestrzegała wydawanych zarządzeń. Wszelka lekkomyślność grozi życiu zawodników i publiczności.

Zjazd ZUWZ

Zarząd Stołeczny i Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia, że Zjazd Krajowy odbędzie się w dniach 31.8.1947 r. oraz w dniu 1.9.1947 r. w sali „Roma”.

Table with administrative information including committee members, contact details, and dates for various events.

MAGNACI BAWELNIANI

nie zawiedli się na wojnie

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

W dolnej części Manhattanu, tuż obok Wall Street i jej potężnych domów bankowych, mieści się stara uliczka, dużo mniej znana od siedziby wielkich finansistów, ale mająca równie potężne znaczenie na świecie. Jest to słynna na Worth Street, centrala przemysłu bawełnianego, główna siedziba magnatów bawełnianych, dyktatorów tego rynku. Dla tych, którzy się orientują w gospodarce Stanów Zjednoczonych, dla tych, którzy znają wielkie machinacje

na światowym rynku bawełnianym, nazwa Worth Street to symbol wielkich fortun, potężnych zysków, niezliczonych dochodów.

Wojenna prosperita

Rok 1939, rozpoczęcie działań wojennych w Europie — to początek wielkiego prosperity Worth Street. W okresie 1925 r. przemysł bawełniany zaczął przechodzić kryzys, w latach 1925—1939 ilość czynnych walców w St. Zjednoczonych spadła z 38 do 26 milionów sztuk, zlikwidowano 1/3 tego przemysłu. Za to r. 1939 stanowią punkt zwrotny. Panowie z Worth Street podnieśli dumnie głowy. Dla nikogo nie było tajemnicą, że bez bawełny nie ma wojny. Wiedzieli, że jest ona niezbędna dla fabryk amunicji i że bez niej nie można odciąć żołnierza. Dla wielkich firm z Worth Street, dla Deering — Mellen, Inc., dla Cone Export and Commission Co. — rozpoczęła się nowa era.

I rzeczywiście magnaci bawełniarni nie zawiedli się na wojnie. Gdy żołnierze padali na frontach, gdy pożoga wojenna ogarniała coraz to szersze tereny — zyski panów z Worth Street rosły nieprzerwanie, przemysł bawełniany potęgiał, możliwości jego rozwoju zwiększały się. Był to jeden z tych przemysłów, w których starano się jak największą tajemnicą otoczyć księgi rachunkowe i rachunki zysków. Starano się nie ogłaszać publicznych sprawozdań, uważając, że wystarczy, gdy zainteresowani wiedzą tylko, jaki jest wzrost wartości akcji. Nawet poważny Cotton Textile Institute starał się nie ogłaszać wyników swych badań dla szerokiej rzeszy publiczności, zyski bowiem w przemyśle bawełnianym rosły nieprzerwanie nawet po ustaniu działań wojennych, wskutek ogromnego zapotrzebowania na rynku światowym.

Trechę statystyki

Nie udało się oczywiście ukryć pewnych danych. Operując oficjalnymi cyframi należy stwierdzić, że zyski w tym przemyśle były w r. 1946 wyższe o 270% od zysków w 1945 r. Wartość sprzedanej bawełny w 1946 r. wynosiła 3,5 miliarda dolarów. Jest to zawrotna cyfra jak na czasy pokoju, przewyższa ona bowiem nawet cyfry z roku 1943, z

roku wojny. Po zapłaceniu wszystkich podatków w r. 1946 czyste zyski w tym przemyśle wyniosły 350 milionów dol. czyli 10% wartości sprzedanych towarów.

Bardzo interesujące są dane dotyczące przedsiębiorstw kilku magnatów tego przemysłu. I tak: zyski firmy Dan River Mills, Inc. w Virginii, wzrosły w ostatnim roku o 669% (z sumy 1.300.000 do 10 milj. dol.). Zyski firmy Bates Manufacturing Co. wzrosły z 915 tys. do 5.200 tys. dol. tj. o 468%. Czysty zysk firmy M. Loe wenstein and Sons wyniósł w 1946 r. 9 milj. dol. w porównaniu z sumą 1.765 tys. dol. w 1945 r.

Tym się też tłumaczy fakt, że przedziałnia, która 10 lat temu kosztowała zaledwie 1/4 mil. dol. została niedawno sprzedana za 4 mil.

Obawy przed krachem

W r. 1947 panowie z Worth Street spodziewali się nastąpienia kryzysu w przemyśle bawełnianym, obawiali się powtórzenia historycznego krachu w tym przemyśle, jaki miał miejsce w latach 1920 — 21. Niektóre firmy próbowały nawet przerwać częściowo produkcję, spodziewano się bowiem spadku cen i znacznego obniżenia zysków.

Wprawdzie wewnątrz St. Zjednoczonych, na skutek znacznego wzrostu kosztów utrzymania i spadku realnej płacy, obniżyła się siła kupna i spadło zapotrzebowanie na tańsze wyroby, to jednak spodziewany krach nie nastąpił. Ceny na wyroby bawełniane wzrosły nawet. W miesiącu marcu zanotowano wzrost cen o 6,5%, w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Wpływ rynku światowego

Było to spowodowane sytuacją na rynku światowym, ogromnym zapotrzebowaniem na bawełnę na rynkach zagranicznych. Światowa produkcja bawełny w br. obliczana jest na 21.500 tys. bali, światowe zaś zapotrzebowanie wynosi 27.500 tys. bali. Stany Zjednoczone, będące głównym źródłem bawełny na świecie obliczają w br. zbiory na 12,5 mil. bali w porównaniu z 8,5 mil. z r. 1946 (nie należy oczywiście zapomnieć, że przeciętne zbiory z lat 1935 — 1939 w St. Zjedn. wynosiły 13.150 tys. bali).

Indie, będące po St. Zjedn. drugim w świecie producentem ba-

welny, przewidują w br. jedynie mały wzrost zbiorów (3 mil. bali, w porównaniu z 2,9 mil. w r. 1946 i przeciętną z ostatnich czterech przedwojennych lat w wysokości 4,6 mil. bali).

O kim miał dr Murchison?

Przy takiej sytuacji na rynku światowym, władcy Worth Street patrzyli nadal optymistycznie w przyszłość i nie przejmują się trudnościami na rynku wewnętrznym, strajkiem konsumentów i spadkiem siły nabywczej ludności St. Zjedn.

Nie ma się więc czemu dziwić, że apel prezydenta o dobrowolną obniżkę cen pozostał bez echa w wysoko domach, ciągnących się wzdłuż wąskiej Worth Street.

Nie ma się czemu dziwić, że dr Claudius T. Murchison z Cotton Textile Institute, tłumacząc w swym długim przemówieniu, dlaczego fabrykanci nie mogą opuścić cen, powiedział: „Jeżeli ceny pójdą w dół, to konsekwencje będą tysiąc razy gorsze niż w wypadku ich wzrostu“.

Powstaje tylko pytanie: dla kogo gorsze? Dla szerokiej rzeszy konsumentów amerykańskich, czy dla panów z Worth Street?

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że p. Murchison miał na myśli właśnie tych ostatnich.

New-York, dn. 12 sierpnia 1947 r.
Jan Górski

Z E Ś W I A T A

Dwa miarki

Radio wojnej Grecji nadało komunikat podkreślający stronnictwo i tendencję czynników anglosaskich, które obecnie interesują się niezmiernie żywo sprawą skazanego na śmierć Petkowa i rozwijają akcję w sprawie jego ułaskawienia mimo, że sąd bułgarski jest w posiadaniu wszelkich dowodów stwierdzających, że Petkow stał na czele spisku przeciw republice.

Ci sami Amerykanie protestowali, gdy sekretariat ONZ zwrócił się do rządu ateńskiego z wnioskiem o zawieszenie wykonania wyroku śmierci na 20 Grekach, sądzonych przez sąd doraźny motywując swoją ingerencję zamierzaniem skazanych jako świadków przed Komisją Ankiełtowa ONZ.

Wówczas Angosasi uznali to za pogwałcenie zasady niewtrącania się w wewnętrzne sprawy państwa.

Anglosasi stoją, jak widać, dwie miarki — jedną wobec demokratów, drugą wobec faszystów. I to w zupełnie innym sensie niż myśleliśmy się prawo spodziewać.

Ja nie wywieram nacisku...

Mimo długich pertraktacji prowadzonych w tej sprawie, Marshall odmówił Kuumintangowi udzielenia pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów, która miała być przekazana za pośrednictwem Banku Eksportowo - Importowego. Fakt ten nie oznacza bynajmniej, by Stany Zjednoczone miały wyrzec się swego udziału i zainteresowań w wojnie domowej toczącej się w Chinach. O tym świadczą najlepiej okoliczności, że równocześnie z odmową pożyczki Czang-Kai-Szek otrzymał 130 milionów naboju dla lekkiej broni automatycznej.

Stany Zjednoczone dbają o konkretne gwarancje. W prowincji Tsing Hai przebywa obecnie 5 amerykańskich ekspertów naftowych reprezentujących trzy potężne towarzystwa. Badają oni pałowe naftowe prowincji Tsing Hai, dokąd zostali zaproszeni przez Chinese Petroleum Corporation, jeden z niedawno utworzonych przez Kuumintang monopol państwowych.

Inna misja Stanów Zjednoczonych przybyła do Kuomintangu, aby przedyskutować przekazanie kolei finansistów amerykańskich kolei żelaznej z Jumanu do Indochin i kolei z Saczuanu do Jumanu.

Nie ulega kwestii, że gdy obie misje dojdą do porozumienia — pożyczka zostanie udzielona.

Trzeba przyznać, że gdyby cała sprawa nie była tak smutna — można by przypomnieć sobie starą operetkę „Geizs“, w której obłądki Europejczyk przyciska do ziemi małego, chudego Chińczyka, mówiąc przyjacielsko „przećnij ja nie wywieram nacisku“.

Sowieccy Fizjologowie XVII Kongresie Międzynarodowym

W Międzynarodowym Kongresie Fizjologów, który odbywał się w Oxfordzie jako pierwszy kongres od czasu wojny, brali udział wybitni uczeni sowieccy, specjalści poszczególnych dziedzin fizjologii. W skład delegacji wchodził: Członek Akademii Nauk Leon Orbell, Konstanty Bykow, Iwan Beritaszili, Aleksander Paladn, członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR Haczatur Kosztajanc, profesor Lew Fedorow i Boris Pietrow.

Na kongresie uczeni sowieccy wygłosili 5 referatów w języku rosyjskim. W tym samym języku powitał sowiecką delegację przewodniczący kongresu. Szczegółowo zainteresowanie wzbudził referat Orbelliego o osiągnięciach nauki sowieckiej w dziedzinie badań fizjologicznych nad układem nerwowym i dalszy rozwoj doświadczalny zapoczątkowany przez wielkiego rosyjskiego fizjologa Pawłowa.

W kongresie brali udział uczeni reprezentujący 50 krajów, z wyłączeniem Niemiec i Japonii. Wszyscy podkreślali wielokrotnie przodującą rolę nauki sowieckiej, jej szerokie perspektywy, smiałość poczynił w dziedzinie badawczej i udział uczeni sowieccy w najważniejszych osiągnięciach naukowych fizjologii.

Białoruś odbudowuje się

Mińsk odbudowuje się w szybkim tempie. W dzień i w nocy obrzmiały maszyny pracują nad usuwaniem gruzów. Obok ruin powstają nowe domy. Granice miasta rozszerzają się na północ, południowo-zachód i wschód. Tam gdzie przed wojną przebiegała rogatka miejska, obecnie wzdłuż asfaltowej szosy mieszczą się fabryki związane z odbudową. Działają tu także fabryki rowerów, a za nią białe domki osiedla robotniczego. W pobliżu buduje się wielka fabryka traktorów.

26 wielkich zakładów przemysłowych rozpoczęło na nowo pracę. Na 30-tyle Rewolucji, Białoruś postanowiła odbudować wszystkie zburzone domy w okrogach wiejskich.

Od chwili wypędzenia okupantów do dnia dzisiejszego zdołano zapewnić nowe jasne i obszerne chaty dla 350 tysięcy rodzin chłopskich, które wojna pozbawiła dachu nad głową.

W 51 okrogach Białorusi akcja budowy domów chłopskich została w pełni zakończona.

Nowy gatunek pszenicy

W Turkmieni Bałram-Alijska stacja doświadczalna wyhodowała nowy rodzaj pszenicy. Czteroletnie badania dowiodły, że ten gatunek jest epiej od wszystkich innych przystosowany do lokalnych warunków. Złarno jest bardzo wydajne, kłosa dojrzewają szybko i nie osypują się. W kłozach dokonano już pierwszych prób i stwierdzono, że ten rodzaj pszenicy posiadać będzie wielkie znaczenie. Osiągnięto tym urodzaj przewyższający o wiele miejscową przeciętną.

Postanowiono, że pod koniec pięcioletki nowym zarzmem obsiana zostanie połowa obszaru kolchozów znajdujących się w dolinie rzeki Dżedżen — którą nazywają śpicherzem Turkmieni.



Polska delegacja na Międzynarodowym Festiwalu w Pradze

POCIĄG do Paryża z Rzymu odchodzi o północy. Trzeci raz jadę do Stolicy Francji. Pierwszy raz po wojnie widziałam Paryż w 1946 roku, później w 1946 — i teraz kolejno w 1947...

Trzy razy Paryż — widziały nie okiem polityka czy publicysty, lecz zwykłego reportera, którego zawsze więcej interesował prosty człowiek, jego życie i jego sąd na sprawy tego świata, tak bardzo zmienne.

W 1946 roku jechałam tedy do nadsekwaniańskiego grodu pociągiem sanitarnym francuskiego Czerwonego Krzyża. Był to bodaj jeden z pierwszych pociągów idących na linię Warszawa — Paryż. Podróż trwała przeszło 2 tygodnie. Nie można jednak — jak to się zwykło mówi o „dawnych, dobrych czasach“ — powiedzieć, że podróż ta była wygodna i przyjemna. Jechało się bowiem po prowizorycznie położonych kłach kolejowych, poprzez niemieckie władki, zerwane mosty, jechało wśród masy wojsk bardzo różnorodnych i różnorodnych.

Już w pociągu ostrzegli mnie dwaj oficerowie francuscy, że powojenny Paryż jest inny.
— Jak? — pytam.
— „Plus nerveux“... (bardziej nerwowo).

Ze „nerveux“ — tę zmianę mogłam doskonale zrozumieć. Po wojnie nie tylko każde miasto, ale i każdy człowiek jest „plus nerveux“.
— I co więcej? — pytałam. Francuzi odpowiedzieli niechętnie, jakby się ociągali:
— Paryż jest biedny...

Wierzę, że stwierdzenie tego faktu było przykre dla Francuza, niemniej prawdziwe, jak się niebawem przekonam.

Na dworze zdumiała mnie ilość Amerykanów. Wąszdnie, dostownie wszędzie, widać było się zielonkawą mundurą, wśród których, jak przyswołowe rodyunki w cięście, wyławiać trzeba było Francuzów. Zupełny brak tak zwanych „moc wojskowych maszyn am-“

ny. Ulice słabo oświetlone, częste zaniki światła utrudniały i tak już ciężkie życie nadsekwaniańskiej stolicy.

W witrach sklepowych nie widać było artykułów żywnościowych, bo, powiedzmy prawdę, Paryż był nie tylko biedny, ale i głodny. Odczuwało się nawet kompletny brak owoców (tyle ich sobie obiecywałam wówczas w Warszawie — a tymczasem okazało się, że na jednej Marszałkowskiej było więcej owoców, niż w całym Paryżu), oliwy nie widać było zupełnie (zgrzytając zębami wspominałam polecenia znanych paniuszek w rodzaju: niechże pani przyleć literek oliwy nicejskiej — przyleć tam to grosze kosztującej), brak innych tłuszczów, brak cukru, zupełny brak białej mąki, papierosów, zapalek, mydła...

Materiały — trochę i na kartki. Takie jednak klepski, że nie wiem, czy przeciętna warszawianka uszyłaby sobie z tego sukienkę. Buty tylko i wyłącznie na drewnianych podszewkach.

Cóż było wówczas w Paryżu? — Amerykanie, sztuczna biżuteria, perfumy (brak kosmetyków) i piórka, przepiękne piórka do sukien i kapeluszy. Zła, jak oś, choździłam wówczas po mieście. Wymyślałam w duchu wszystkim tym znajomym, którzy żegnali mnie westchnieniem zawiedzi. I żeby mi to jeszcze zazdrośczone, że zobaczyłam Paryż, nie, była to zawiść o to, iż będę mieszkała w tym mieście!

Jakaż ja byłam w tym Paryżu głodna! W restauracji dano mi 5 grzybków wygotowanych w wodzie bez cienia tłuszczu, białą fasolkę (dobre dwie stołowe łyżki) bez wszelkich fluzjuszczowców, kawalątek gotowanej ryby i 1 jabłko. Za to zapłaciłam 370 franków!

Głód zapędził mnie na Montmartre, gdzie podobno coś — gdzieś można było znaleźć. Niczego nie znalazłam, natomiast gdy dopytywałam się o jakąś ulicę, zainteresował mnie informator. Akcent jego francuszczyzny był jakimś innym.

— Pan jest Francuzem? — spytałam.
— Nie, Rosjaninem.

LISTY Z PODRÓŻY

Trzy razy Paryż

— Chyba emigrant z dawnych czasów?

— I tak i nie — odpowiedział. — Wyjechałem z Rosji 35 lat temu na studia. Tutaj ożeniłem się z Francuzką, mam dzieci. Jestem już dzie, jeśli nie Francuzem, to w każdym razie paryżaninem.

— Jakże się pan czuje i co pan robi?

Rosyjski paryżanin westchnął i odpowiedział: — Nic nie robię. Bezrobocie. Trudno o pracę. Wszystko zamario we Francji. To skutki ciągłych zmian rządowych.

— W jaki sposób pan żyje?

— Ot, wyczajnie — bieda. Trochę się sprzedaje własne rzeczy, byle przeżyć.

Pyta, skąd jestem. Mówię, że z Polski. Przyjmuje to obojętnie, interesuje się tylko tym, jak tam jest. Opowiadam, że u nas w kraju pracy jest b. dużo, żywności zastrzeżenie, a co do zarobków, to zależy...

— Jak już jest praca — przerywa mi — to i dobrze. Całe wasze szczęście, że mieliście od początku jeden rząd i to widocznie dobry, jeśli się umiał tak zagospodarować. Francja — to już nie to, co było. Francja jest inna i Paryż jest inny...

Słowa te zrozumiałam nieszajtr. Był to dzień 19 listopada, który wrył mi się w pamięć.

Od samego rana — policja na rogach ulic, zwłaszcza w śródmieściu. Wyczułony wech okupacyjny instynktownie ostrzegł mnie przed jakimś „panką“. I rzeczywiście — ten dzień

prześilenia rządowego był dość „ruchliwy“ w Paryżu.

Przed wieczorem, około godziny 4 metro przejeżdża bez przystanku stacje: „Invalides“, „Concorde“, „Madelaine“, „Opera“. Wyglądam wreszcie i poczęłam torować sobie drogę do Invalides. Przeszłam posterunki policyjne legitymujące i wstrzymujące przechodniów. Dotarłam do placu Concorde i szłam w pobliżu Chamber Des Deputes. Ruchliwy zauwyczał plac tym razem był zupełnie pocięciutki. Po chwili zobaczyłam policjantów, ukrytych w bramach i na skwerze, wśród drzew garde nationale na koniach w złotych kaskach. Konie miały farbowane ogony. Wyglądało to dość operetkowo. Naraz, od strony Invalides, ujrzałam tłum demonstrantów. Wyglądali to jak groźna chmura, która rosła, zbliżała się... Ktoś w tłumie wyrzucił w górę zwinięty na drzewcu sztandar niebiesko - biało - czerwony. Zaopotała na wietrze rozwinęta naraz materia i nagle, cicho, jakby nieśmiało zaczęła rodzić się „Marsylianka“. Pleśń potęgiała, rosła — stawała się tak wielka, jakby samymi tonami zdolna była rozwilić wszystko, co stanie jej na drodze.

Garde nationale poprawiła popęgni i zwartym szeregiem wyjechała na plac.

I oto „Marsylianka“ zamilkła. Tłum rozszedł się. Gardes nationale odjechała, aby ukryć się znów wśród drzew. Wtedy zrozumiałam, dlaczego Francja jest inna...

Latem 1946 r. jechałam do Paryża

z Rzymu. Tym razem zapatrzyłam się w żywność, którą we Włoszech, co prawda po bardzo wysokich cenach, można z łatwością dostać. Nie brałam tylko chleba, którego wówczas Francja w przeciwieństwie do Włoch miała pod dostatkiem. Okazało się, że przeczność moja nie była zbyt duża. Paryż był dalej głodny.

Na dworcu ucieczyłam się, zobaczywszy... Francuzów. Amerykanie już nie rzucali się w oczy.

Poza chlebem trudno mi było wówczas cośkolwiek kupić. Zwyłiam się nieśmacznie specjalnie rymakimi i wdychałam za francuską kuchnię. Materiały otrzymywało się nadal na kartki, przy czym w wielkich magazynach, gdzie fason był piękny a materiał podły — sukienka kosztowała 12—16 tysięcy franków. W mniejszych magazynach, — gdzie król był standardowy, a materiał także podły — ce na wynosiła 5 — 8 tys. franków.

Pytałam wówczas wykwalifikowaną kosmetyczkę (zawód chyba bardzo intrygujący w Paryżu):

— Ile też pani zarabia miesięcznie?

— 5.000 franków!

— Jakże pani z tego żyje?

— Ciężko, bardzo ciężko — odpowiedziała dziewczyna. — Co robić — trudno. To wynik wojny. Tyle zarabiam jako wykwalifikowany fachowiec. Inni mają gorzej. Najciężiej jest z żywnością — tak trudno o wszystko. A przydziały na kartki — nie wystarczające. Zresztą, to się mówi „na kartki“ — ale jakież to wszystko drogie! Szczęśliwa jednak jestem, że mam pracę. Tyle u nas bezrobotnych i tak trudno o zarobek.

Powiedziałam Francuzce, że u nas w Polsce — pracy jest dla każdego, kto chce pracować.

— Tiens, tiens — dziwiła się. — To jestesście szczęśliwi. Widocznie macie dobry rząd. U nas, we Francji, ciągle zmiany i nic z tego nie wychodzi!

Ten Paryż z 1945 r. i 1946 r. widziałam w pamięci — jak na kłisy

fotograficznej — kiedy „ekspres“ (każdy „ekspres“ wieki, przez całe życie umieszczę być w cudzoziemiu, — bo zawsze będę w nim widziałą zwykły, wolowy pociąg), wiozł mnie z Rzymu do Mediolanu. Trasę tę zrobiłszy w czasie nocy. To znaczy, że nie widziałam, jak pociąg zawieszony nad przepaściami i rzekami po prowizorycznych szynach, trzymających się na włoskim słowie honoru przeleżał „mosty“ (też umieszczę w cudzoziemiu, gdyż w powojennej Europie — wiele mostów zamykać należy w cudzoziemiu) nie widziałam smutnej, spalonej stolicy i tak dobrze mi już znanej okolicy Rzymu.

Pociąg tunelami przecina Alpy. Połoga tych gór jest przystającą. Białozielone strumienie, niespodziewane widoki — wszystko to zaclera zmierzchnocy. Lozanna wita nasz pociąg tyśiącem światła. Zmęczone włoskim upałem płuca z rozkoszą wlagają orzeźwiający powietrze tej górskiej krainy.

Rano — Francja, — a więc rozkosny park, cały przepojony łagodną zieleńią. Jedliśmy tym parkiem aż do samego Paryża. Czy Paryż 1947 roku będzie inny, czy się zmieni?

Tak. Zmienił się, ale... na gorzej. Już nawet nie widać kapeluszy tych fantastycznych kapeluszy, które były barwą ulicy. Struje paryżanek są jeszcze skromniejsze i jakieś wyszarzałe. Smutny Paryż. Wielkie magazyny strajkują. Taragarze strajkują — jutro może będzie wielki strajk — kto wie?

Paryż nie ma chleba, Paryż bardzo skromnie jada, Paryż wygląda bardzo biednie, biedniej od Rzymu, gdzie na każdej ulicy jest wszystko, tylko bardzo, bardzo drogo.

Na „Invalides“, w bramach domów przywitała mnie znana z 1945 r. — policja. Tak samo ukryta, tak samo sprawdzająca dokumenty. Tak samo tłum demonstrantów chodził na plac. Czy śpiewał „Marsyliankę“? Nie wiem. Nie słyszałam.

W. Walowa

Zwiedzamy placówki przemysłu Ziemi Odzyskanych

Jedna z dwóch w Europie — jedyna w Polsce kopalnia łupku w Nowej Rudzie

(Korespondencja własna)

Stoisz przy mnie na szczycie wysokiej hałdy kopalni węgla i łupku w Nowej Rudzie. Wyjmując puderniczkę i poprawiając „urodę” swego nosa nie wiesz, że jeden ze składników twojego pudru, który kupiłeś na Marszałkowskiej w Warszawie, pochodzi z tej kopalni mówisz:

— Zwyczajnie przemysłowe dołno-sląskie miejsce i zwyczajna kopalnia.

A kolo nas przesuwają się wózniki z czymś, co przypomina czarne, kanciaste, matowe kamienie i co śmiało możesz porównać do kamienia, jeśli weźmiesz pod uwagę, że wózek naładowany łupkiem waży 750 kg, a węglem tylko 500 kg.

Jesteś na terenie jednej z dwóch w Europie i jedyniej w Polsce kopalni, gdzie oprócz węgla wydobywa się także łupek.

Losy łupku

Ody ujrzy on światło dzienne, podlega najpierw odciążeniu w specjalnej maszynie, w której kręca się dwa obrzyny wałce magnesy. Potem jeszcze ciągnie czarny i pokryty tustym pyłem wędruje do prażalni. Tu w temperaturze 900° praży się go w kilku 18-metrowych obrotowych piecach. Łupek spada do pieca sam, automatycznie odważany w ilości 52 kg co minutę. Piec na-

zywa się obrotowy dlatego, że obraca się bez przerwy. Przypomina przy tym swym wyglądem szarą, zakurzoną żmję, która polknęła olbrzymią rurę kamalizacyjną i wije się w bolesciach.

Z pieca łupek wychodzi „osiwiaty”, szaro-mleczny i lekki, w trzech wielkościach o „aprowizacyjnych” nazwach: grysk, groch i orzech.

Kiedy ostygnie, wędruje czerwonymi towarowymi wagonami w świat. Dosłownie w świat, bo eksportujemy go do wielu krajów, wszędzie tam, gdzie potrzebny jest do wyrobu przede wszystkim form odlewniczych i szamotu, porcelany — no i pudru.

A teraz, czy pamiętasz tę „górkę” węgla na podwórku fabryki konfekcyjnej w Kamienniej Górze? Dziwiłaś się, że taki drobny i inny, niż ten, który ty kładziesz do pieca u siebie w Warszawie. Otóż to jest ten wydobywany razem z łupkiem — drobny nowo-rudzki węgiel, który zasła fabryki Dolnego Śląska.

Łupki — największy wróg górnika

800 wózków dziennie wyjeżdża na powierzchnię i wędruje do płuczkarni, królestwa „czarnych” kobiet, pracowicie odrzucających zabłąkany kamień. Woda górskiej rzeczki spada na ruchome siła, płucze węgiel i zabierając miał pędzi przez miasto.

W nowo-rudzkiej kopalni górnik ma niebezpiecznego wroga. Gaz, groźny CO₂.

Nigdy nie wiadomo, kiedy gaz wybuchnie, dlatego rozmawiając z górnikiem stale słyszysz się o gazie i masce. Maska taka, to 11-kilogramowy ciężar, który trzeba stałe mieć pod ręką zjeżdżając na dół. Obecność sygnalizuje najpierw specjalna, gasząca w takim momencie, lampka sztygara.

Ludzie i maszyny

By poznać sprawy powierzchni kopalni, idziemy przez hałę olbrzymich maszyn: jednych, które tłoczą w głąb powietrze i innych, które wyciągają węgiel i ludzi. Maszyny są stare, niektóre pracują od roku 1918. Wszelkie reperatury wykonuje się na miejscu, z czego są ogromnie dumni mechanicy. Robią to własnym przemysłem, sprytem i często poświęceniem, świadomi wielkiej odpowiedzialności, która na nich ciąży.

Na wyciągu udaje mi się rozmawiać z tow. Wiśniewskim, „autochtonem” kopalni, jak o nim mówią śmiejąc się górnicy. Tow. Wiśniewski, chociaż górnik z zawodu, nie przybył do Nowej Rudy z własnej chęci. Złapał go Niemcy w czasie okupacji i przywieźli, obdarzywszy literą „P”, do kopalni. Pracował z jęrami radzieckimi, włoskimi i francuskimi, w dość licznej grupie Polaków. Teraz jest wolnym polskim górnikiem, jednym z wzorowych robotników i pracuje na bardzo odpowiedzialnym stanowisku.

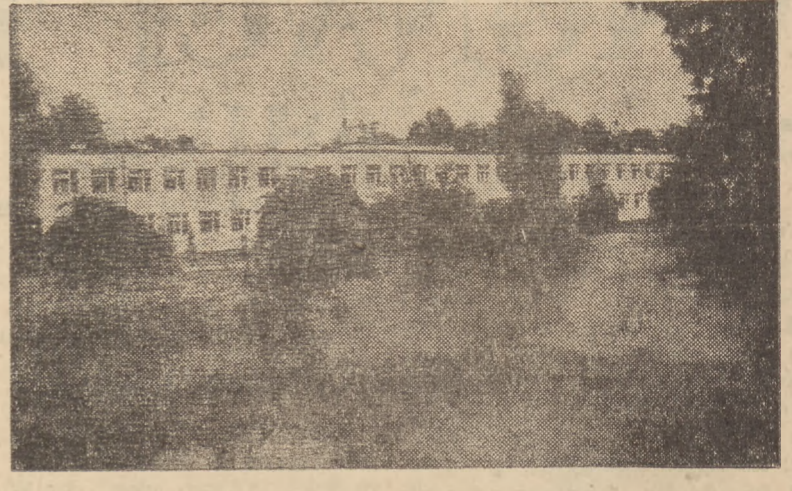
W pokoju rady zakładowej

W czasie rozprawy Schnabel przyznał się do winy, stwierdzając, że spalił fabrykę, bo chciał ją całkowicie zniszczyć. Sąd skazał Schnabla na karę śmierci, zmniejszając ją na zasadzie amnestii do 15 lat więzienia.

przewodniczący tow. Kmiecko-wiak jest obłożony przez interesantów. Słuchamy spraw mówionych szorstkimi, męskimi głosami, często górniczą gwarą i już po paru minutach ogarnia nas zdumienie. Górnicy, chociaż dzielą sprawy, z którymi przychodzą do rady zakładowej na swoje prywatne i kopalniane, to jednak i o tych i o tamtych mówią z jednakową troską. Gieszą się z przydziałów butów, martwią każdą zepsutą maską.

Wchodzi kilku reemigrantów z Francji. Są zadowoleni z powrotu, nie odstrasza ich ciężkie warunki pracy na tej kopalni, zdobyli mieszkania, tylko mają jedno życzenie: Czy nie mogło być piwa w świetlicy? Do tego się przyzwyczaili we Francji.

Odcinając zabieramy kawałek węgla z sortowni i gałązkę czerwonej jarzyny, która rośnie na terenie tej — nie takiej, jak inne kopalni. Maja Szutecka



Jeden z pawilonów sanatorium w Tuszynku

Metamorfoza słoniny czyli „kokosowy” interes

W ostatnim czasie zauważono na terenie województwa kieleckiego brak słoniny w sklepach rzeźniczych. Rzeźnicy ograniczyli sprzedaż słoniny sprzedając nawet tylko po 10 dk.

Okazało się, że słonina na terenie m. Kielce została wykupiona w ilości prawie 6 ton przez szajkę spekulantów, na czele której stał rzeźnik kielecki Jan Pecel.

być przy pomocy kilku urzędników z Rejonowej Centrali Apropowizacji w Kielcach, wymiana słoniny na olej kokosowy, który jest towarem reglamentowanym i pochodzi z dostaw UNRRA. Olej ten sprzedali Zakładom Wytwórczym „Społem” w Kielcach, otrzymując 550 zł za kilogram. Na tych kombinacjach szajka zarobiła około 2,5 miliona złotych i spowodowała brak słoniny, wywołując niepokój na rynkach woj. kieleckiego. Sprawcy sabotażu gospodarczego w niedługim czasie staną przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Kielcach.

Dalszą machinacją Pecela miała

Gdy owoce marnują się na drzewach — w miastach są niedostępne

Co może przedsiębiorczość i inicjatywa

Okolice Miastka (na Pomorzu Zachodnim) obrodziły w bieżącym roku niebywale w wiśnie. Wykorzystał ten fakt jeden z miejscowych kupców i rozpoczął akcję suszenia wiśni: w krótkim czasie osiągnął on bardzo dobre wyniki. Duże ilości suszonych wiśni zostaną skierowane zagranicę przede wszystkim do Szwajcarii za pośrednictwem towarzystwa handlu międzynarodowego „DAL”.

Powiat miastki jest zalesiony w 50 proc. Nic więc dziwnego, że posiada duże ilości grzybów. Wyżej w miastki osadnik z Poznania, już w roku ubiegłym rozpoczął na małą skalę suszenie i marnowanie grzybów, najpierw sposobem domowym. W sezonie 1946 roku przetworzył on 3 tony grzybów marnowanych i pół ton suszonych. Później w ziemie rozpoczął budowanie małej suszarni. Na terenach w pobliżu rzeki, w opuszczonych zabudowaniach dawnej garbarni, według własnych planów, wy-

budował suszarnię. Na szczególną uwagę zasługują piece, które są tak skonstruowane, że wykorzystują maksimum ciepła. Przepływająca obok suszarni rzeka ułatwia oczyszczanie owoców i grzybów.

Dotychczas w suszarni suszono wiśnię, obecnie zajęto się suszeniem jablek, w najbliższych dniach — ponieważ w okolicy Miastka spadły obfite deszcze, które sprzyjają grzybom, rozpoczną się sezon suszenia i marnowania grzybów. Oblicza się, że przedsiębiorstwo przetworzy kilka set ton grzybów.

Sezon marnowania kurków (gatunek grzybów) już się skończył. Wy padł on w tym roku niepomysłnie na skutek braku deszczów. O ile cho dzi o wiśnie, to ilość surowca przekraczała daleko możliwości przetwor cze przedsiębiorstwa. W powiecie po zostały na drzewach setki ton wiśni, których nie miał kto zerwać.

Właściciel suszarni przewiduje dalszą rozbudowę swej placówki w miarę uzyskiwania kapitałów oraz ludzi do pracy. Możliwość zbytu tych towarów, szczególnie zagranicę, są bardzo duże.

Miasto, które nie ma powodzenia

Darłowo czeka na mieszkańców

Miasto Darłowo i port w Darłowie (u ujścia Wieprza na Pomorzu Zachodnim) posiadają jeszcze liczne do-

my, mieszkania, składy i warsztaty do przejęcia. Darłowo należy do tych szczęśliwych miast, które przez wojnę nie zostały zupełnie zniszczone. Miasto jest położone w odległości 2 km od morza. Nad morzem znajduje się port, który również nie poniósł wielkich szkód. Port ma być w najbliższej przyszłości wykorzystany dla celów eksportu węgla polskiego zagranicę.

Darłowo jest również ciekawym obiektem turystycznym: przed wojną miasto było znanym kąpieliskiem. Urządzenia kąpieliskowe zostały zniszczone, ponieważ Niemcy na tych terenach wybudowali fortyfikacje i wielką stocznię jednostek betonowych. Obecnie przeznaczenie stoczni jeszcze nie zostało określone. Darłówek, podobnie jak i miasto Darłowo również jest tylko w małej mierze zaludniony: jest nadzieja, że gdy port ruszy, wówczas nastąpi tu ożywienie i przybędzie większa ilość osadników.

Z MIAST I WSI

SKANDAL W ŚWIECIE FILATELISTÓW

W Krakowie wykryto wielką aferę przemytu cennych znaczków pocztowych, która naraziła Skarb Państwa na olbrzymie straty. Bliskość szczęśliwy na razie trzymane są w tajemnicy. W związku z tą sprawą „Echo Krakowa” przypomina niewyjaśnioną dotychczas zagadkę morderstwa jednego z najpoważniejszych krakowskich filatelistów, śp. Kadłuczka, która może mieć związek z wykrytą aferą.

ŁODZIANIE POGODZILI SIĘ Z LOSEM

Ilość spraw rozwodowych w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Łodzi zmalała o 15 proc. w porównaniu z okresem sprzed 2 miesięcy.

SPRAWIEDLIWOŚCI STAŁO SIĘ ZADOSĆ

W Świeciu nad Wisłą został powieszony hitlerowiec Gerhard Kusch, wróg i oprawca ludności polskiej z okresu okupacji.

CEBULA WYCISKA ŁZY

Zwłaszcza kiedy się za nią pokutuje w obozie pracy, jak to ma miejsce z Br. Szukalskim z Torunia, który za pobieranie za ten pożyteczny owoc nadmiernych cen powędrował na 2 miesiące do Milecina.

NOWA CEGIELNIA

W Bydgoszczy została uruchomiona cegielnia „Erda”, produkująca 15 tys. cegieł dziennie.

Dobre serce — to niepewna lokata

Robotnicy rolni mają prawo do ubezpieczeń

Józef Wojciak 30 lat pracował u właścicieli 180-morgowego gospodarstwa w pow. brodnickim (woj. pomorskie), Marianny Gukowskiej. 30 lat pracy pozwala liczyć na specjalne względy ze strony pracodawcy, już nie tylko te, które się po prostu — prawem zagwarantowane — należą człowiekowi pracy. Tym bardziej na nie liczył, że p. Gukowska — znana i gorąca sympatyczka PSL — powinna była być przeciw „ludow” nastrojona.

Ciężko pracował Józef Wojciak przez te 30 lat, nie żałował sił. Przyszły żniwa, praca ponad siły — i Józef Wojciak upadł przy pracy w silnym krwotoku. P. Gukowska, do której zwróciła się zrozpaczona żona Wojciaka, zdecydowanie odmówiła wszelkiej pomocy — nawet w formie pożyczki. Tymczasem szpital powiatowy w Brodnicy zgodził się wprawdzie przysłać po chorego auto, ale zażądał 3 tys. zł.

Zupełnie przypadkowo dowiedział się o nieszczęściu sekretarz gminnego komitetu PPR w Nierzywcu, który natychmiast zorganizował pomoc. Lekarz zdążył jeszcze przybyć w porę, w szpitalu w Brodnicy powoli powraca do sił Józef Wojciak.

Ponieważ w takich wypadkach nie należy jednak liczyć na dobre serce pracodawcy, a już na pewno nie wtedy, kiedy ten pracodawca jest członkiem PSL, czy nie należało by dopilnować, aby zgodnie z istniejącymi zarządzeniami pracownicy rolni byli zgłaszani do Ubezpieczalni? A to już jest wdzienne pole do działania dla

Zw. Sam. Chłopskiej i partii politycznych — oczywiście mamy na myśli demokratyczne.

Nie wyrzekają się myśli o odwecie

15 lat więzienia za podpalenie fabryki

W Sądzie Wojskowym we Wrocławiu toczyła się rozprawa przeciwko Niemcowi Schnablowi Willem, oskarżonemu o podpalenie państwowej fabryki wełny drzewnej w Rabinie. Straty wyrządzone przez zbrodniczego Niemca wynoszą kilka milionów zł.

WIELKI biały szylid nad wjazdową bramą głosił pochyłymi, czarnymi literami: „Sanatorium Łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej dla płucno-chorych im. Lucjana Szustera w Tuszynku”.

Wokół cisza, lekko szumią drzewa. Chciwie wchłaniamy ostre, świeże powietrze. A więc tu leżą setki ludzi, chorych na gruźlicę.

Sanatorium, do którego wprowadzają nas dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, tow. Gajewski i zast. lekarza naczelnego sanatorium, dr. K. Ryder, jest największe w Polsce.

Nie przypadkowo wybudowano je pod Łodzią. Łódź — centrum rolnicze kraju, najbliższe jest miasto Polski, posiada swoją specyficzną strukturę i posiada 80 procent ludność łódzkiej ma prawo do korzystania z ubezpieczeń społecznych. W pomłono w Łodzi mieszka od 15.000 do 30.000 osób z czynną gruźlicą (!). W tuszynskim sanatorium 500 miejsc przeznaczonych jest dla Łódzian, a 200 dla chorych z innych miast polskich.

Sanatorium w Tuszynku powstało w 1923 roku. Zajmuje ono 138 ha gruntu tuż przy granicy z miastem. Powierzchnia terenu wynosi 11 km kw.

Po lewej stronie wznoszą się dwa trzypiętrowe domy. Tu mieszają pracownicy i dyrekcja sanatorium. Gmachy otoczone są akwermem, kwiatami ml, laskiem. Uderza to, że wszędzie panuje wielka cisza i pedantyczna niemal czystość i schludność.

— A oto pawilon Nr 4 — mówi dr. Ryder — męski. Proszę rozmawiać szepcąc, bo jest teraz godzina „leżakowa” i chorym nie wolno nie tylko mówić, ale nawet czytać.

Zbliżamy się. Wielki, nowoczesny pawilon urządzony jest w ten sposób, że okna wszystkich sal i pokoi chorych wychodzą na południowo-wschód. Bloki pawilonu zbudowane są sztykami i połączone długimi, otwartymi z jednej strony werandami.

Dr. Ryder proponuje nam spacerowanie się po werandach, na których odpoczywają chorzy. Na bliższych leżakach nieporuszenie leżą mężczyźni. Niektórzy z nich, widząc wchodzącego dr. Rydera, starają się blykawicznie ukryć gazety, które czytali wbrew regulaminowi. Ale nie udaje im się to: gazety zostają skonfiskowane przez nieubłagane gościa.

Regulamin jest rzeczywiście niezwykle surowy — mówi dr. Ryder — i ja sam pilnuję, aby był wykonywany.

Pokoje lecznicze są tak samo czyste, jak i wszystkie inne.

„Czarodziejska góra”

(Od naszego korespondenta)

zience błyszczy, niby nowy hełm strażacki. Koło każdego z sześciu łóżek stoi nocny stolik z kwiatami. Wszystkie gmachy są zelektryfikowane i zra dionizowane.

Pozostałe pawilony (Nr 3 żeński, Nr 2 — męski, i Nr 1 — dziecięcy) są zbudowane bliźniaczo, z tą tylko różnicą, że nie tak nowoczesnie. Wszędzie regulamin jest ten sam, wszędzie dr. Ryder jest „katem” — srogim i nieubłagany.

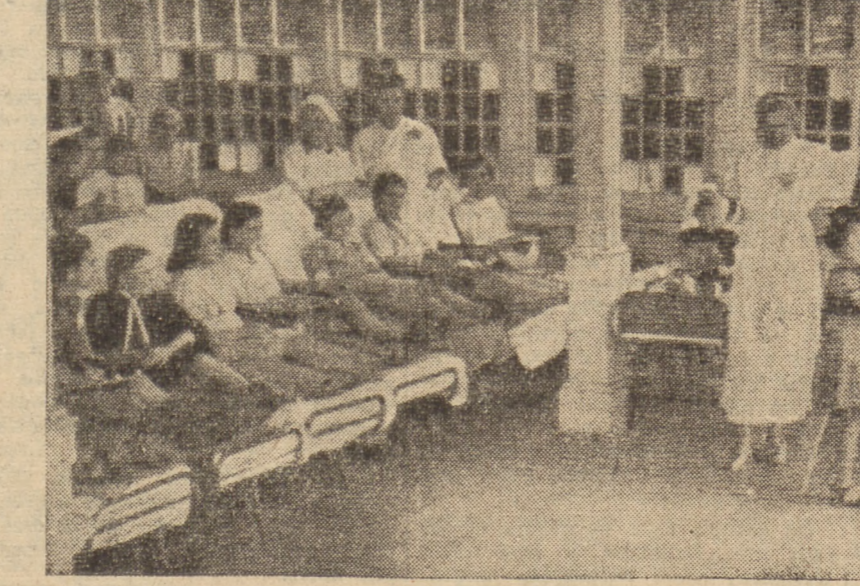
Przy wejściu do 1 pawilonu odnosi się dziwne wrażenie: jakbyś wstępował w nowy, nieznan świat. Rozbrzmiewają wesołe krzyki i płaki 5-8-letnich dzieciaków. Te mają życie bardziej urozmaicone, niż dorośli. Codziennie dr. Paderewska i dr. Gorlińska przeprowadzają z dziećmi lekcje polskiego, arytmetyki i historii. W kącie jadalni wiszą kilka ściennych gasetek, wykonanych wyłącznie przez chore dzieci, rysunki, buletyni itd.

Kierowniczką pawilonu Nr. 1 skarży się: — tak chcieliśmy, żeby nasze dzieci otrzymały jakieś ubranka. By-

łyby wszystkie porządnie i jednakowo ubrane. O ile by to było przyjemnie! Przecież dorodzi już dawno to mają. A czy dzieć są od nich gorzej?

— Doktorze, a gdzie podziewa się młodzież ponad 15 lat? — pytamy. — O, to jest właśnie moja bolączką — doktor Ryder zapala się — już tak dawno walczę o to i żadnych rezultatów. Otóż między lokum dla 14-letniego dziecka i dorosłego człowieka nie ma u nas nic pośredniego. Albo pawilon dziecięcy, albo dla dorosłych. A musimy mieć pawilon dla młodzieży. Dyr. Gajewski jest tego samego zdania. Niestety, jak dotychczas — Z.U.S. nie posiada im na ręce... A sprawa jest rzeczywiście wyjątkowej wagi.

Sanatorium posiada całe gospodarstwo, które z czasem uczyni je samowystarczalnym: jest tu i wieża ciśnieniowa, i pierwszorzędnie urządzone kuchnia o 10 kotłach i kilku nowoczesnych lodówkach, i pralnia chemiczna, i cieplarnia, a nawet własna



W tej chwili wzdłuż łóżek spacerują się wyjątkowo na leżakach. Ale nie trzeba tego uważać — jedyni mają gruźlicę.

Prace wykopaliskowe

Pod Szczepieszynem koło Zamościa odkryto staropolski gród z XVI wieku. Prace wykopaliskowe prowadzi Zakład Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego. Prace badawcze w centrum grodziska są już ukończone.

Ossolineum apeluje

Na skutek przejść wojennych pewna ilość książek, stanowiących własność Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, znalazła się w rękach osób prywatnych. Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zwraca się do wszystkich obywateli, posiadających powyższe książki — z gorącym apelem o zwrot tychże pod adresem: Biblioteka Ossolineum, Wrocław, ul. Szewska 37.

Dyrekcja Zakładu jest przeświadczona, że ogół obywateli doceniając wagę polskiej książki na Ziemiach Odzyskanych prośbie tej uczyni zadość i że wszystkie książki Ossolineum powrócą w krótkim czasie na właściwe miejsce.

Przetarg nieograniczony

Powszechny Dom Towarowy w Żyrardowie ul. Wysockiego 3 ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) remont i przebudowę lokalu sklepowego,
- 2) urządzenie sklepu jak lady, regały itp.,
- 3) założenie wodociągów i kanalizacji,
- 4) wybudowanie kiosku na rynku m. Żyrardowa.

Bliższe informacje otrzymać można w P.D.T. Żyrardów ul. Wysockiego 3.

Oferty w podwójnie zalakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem: „Oferta na remont i przebudowę lokalu sklepowego“ składać należy w P.D.T. Żyrardów do dnia 2.IX.1947 r. godzina 12-ta, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

- 1) Pokwitowanie kasy P.D.T. na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5% sumy oferowanej, względnie dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.
- 2) Odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do prowadzenia robót.

Dyrekcja P.D.T. Żyrardów zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości wykonania robót.

2358

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i zmontowanie dźwigu towarowego o nośności jednej tony do obsługi parturu, I-go, II-go i III-go piętra z górnym napędem elektrycznym z szystemem o wymiarach 2 m x 1.60 m. Kabina dźwigu zamknięta o wysokości w świetle 1.90 m.

Bliższych informacji otrzymać można w Dziale Ogólnym Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, ul. Piotrkowska 98.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na dostarczenie i zmontowanie dźwigu towarowego“ należy składać do dnia 6-go września 1947 r. pod wyżej wskazany adres, gdzie również w tym samym dniu o godz. 11-iej nastąpi otwarcie ofert.

W ofercie należy podać termin wykonania.

Do oferty należy dołączyć:

- a) kwit wpłaconego w B.G.K. na konto 1140 Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Łodzi wadium przetargowego w wysokości 2% sumy oferowanej względnie dowód zwolnienia od obowiązku składania wadium.
- b) odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do wykonywania robót.

Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu i prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

2361

Ogłoszenie o przetargu Nr.7(128-29-30)

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót:

- 1) remontowo - budowlanych w budynku Szkoły Powszechnej nr 27 we Wrzeszczu, ul. Słowackiego;
- 2) remontowo - budowlanych w budynku Szkoły Powszechnej nr 25 w Jełtkowie;
- 3) zdunskich w budynku Szkoły Powszechnej nr 19 w Nowym Porcie, ul. Parafialna 19;

Przetargi odbędą się w dniu 8 września 1947 r., w następującej kolejności: 1) godz. 11, 2) godz. 11.15, 3) 11.30 w Wydziale Technicznym Z. M. w Gdańsku, przy ul. 3-go Maja 9, w pokoju 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje, słupek kosztorysy i wzory ofert oraz warunki ogólne i techniczne wykonania robót od dnia 29 sierpnia br., godz. 9 — 13. Oferty na każdą robotę należy składać oddzielnie najpóźniej do dnia przetargu, godz. 10.30, w pokoju 310.

Wadium stanowi 2 proc. oferowanej sumy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

2352

OGŁOSZENIA = DROBNE =

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 4688

BUCHALTERA oraz ogrodnika — pszczerza na majątek poszukuje od zaraz Z.G. Z.W.M. Warszawa, Dworkowa 3. 2017

MEBLE, komplety, pojedyncze sztuki, kupno — sprzedaż. Armii Czerwonej 35. 2349

PAŃSTWOWE Zakłady Olejarsko Tłuszczowe dawn. „Wajton“ natchemiasz za „Wajton“ maszynę do pisania s długim wiatkiem nowego systemu z tabulatorem do zestawień buchalteryjnych. Zgłoszenia ul. Radziwiłłowska 122 tel. 40-83. 2357

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR na nazwisko Piórkowski Adam. 2344

ZAGUBIONA legitymację PPR Nr 101381 na nazwisko Szychał Zdzisław unieważniam. 2353

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę R.K.U. wydaną przez Starogard na nazwisko Wyrch Józef. 2351

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR i kartki żywnościowe na nazwisko Matysiak Czesław. 2341

ZAPISY do Miejskiego Gimnazjum Mechanicznego dla dorosłych przyjmują Kancelaria Szkoły przy ul. Targowej 85. do dnia 5 września w godz.: 14 — 16. 2390

Fabryczne Składy Konfekcyjne „EFES“ sp. z o. o. Warszawa, Al. Sikorskiego 33. poleca dla instytucji i fabryk po cenach hurtowych: **UBRANIA ROBOCZE — FARTUCHY** (kitle) **OCHRONNE** oraz wszelką odzież i bieliznę męską. 2317

Już można wpłacać prenumeratę za I okres od I.IX do 31.XII br., w którym ukazuje się po 8 numerów dwutygodników:

PLOMIEŃ dla uczniów szkół średnich
MŁODY ZAWODOWIEC dla uczniów szkół zawodowych
Cena numeru 20 zł Pre numerata za 8 numerów zł 144.

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“ Warszawa, ul. Smulikowskiego 4, Tel. 8-83-40. Konto P.K.O. I-128. 2326

Już można wpłacać prenumeratę za I okres od I.IX do 31.XII br., w którym ukazuje się po 8 numerów dwutygodników:

ISKIERKI, dla dzieci najmłodszych
Plomyczek, dla dzieci młodszych
Cena numeru zł 12.
Prenumerata za 8 numerów zł 80.40.

Plomik, dla dzieci starszych
Cena numeru 20 zł. Prenumerata za 8 numerów zł 144.

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“ Warszawa, ul. Smulikowskiego 4, Tel. 8-83-40. Konto P.K.O. I-128. 2397

Zakłady Elektro i Radiotechniczne

„Siła i Dźwięk“

Spółdzielnia Pracy z.o.u. Warszawa, Nowy Świat 5. **REPERACJA:** Odbiorników, wzmacniaczy, aparatów kinowych Strojenie superów aparat. **BUDOWA:** Urządzeń dźwiękowych dla radiofonizacji szkół, świetlic. Wzmacniaczy mocy. **WYPOZYCZANIE:** Wzmacniaczy mocy, megafonów, mikrofonów, adapterów, płyt patelofonowych na uroczystości i zabawy.

KUPNO I SPRZEDAŻ: Odbiorników radiowych wszelkich typów, sprzętu radiowego.

Ladowanie akumulatorów. Własne laboratorium. Porady techniczne. Ekspertyzy. 2196

Restauracja Dancing „Gastronomia“

Plac Stalina Nr 1

Godzinne występy artystów. W lokalu koncertuje codziennie 7-mio osobowa orkiestra pod kierownictwem Józefa Majchrowicza. Bufet zaopatrzonej obsługi. Lokal otwarty do 3 rano. 2348

Zarząd Miejski w Wołowie sprzedaje cegłę pochodzącą z rozbiórki budynków zniszczonych wskutek wojny i nienadających się do odbudowy.

Materiały te w dowolnej ilości mogą być nabywane, tak przez odnośne instytucje i spółdzielnie budowlane, jak zarówno i przez osoby prywatne.

Warunki sprzedaży tej cegły pozostają do omówienia w Zarządzie Miejskim w Wołowie, bądź to w drodze korespondencji pisemnej, wzgl. osobiście.

BURMISTRZ
(—) Dus Edmund

2363

ZAPRASZAMY na rybkę łaszerowaną do „BARU LUDOWEGO“

Krasińskiego 10 I piętro 2347

Ogłoszenie o przetargu

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Warszawie, Al. Wyzwolenia Nr 39 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 87 słupów latarniowych z wibrobetonu, zbrojonych. Bliższych informacji wraz z rysunkami udziela Wydział Zaopatrzenia Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Oferty należy składać w Wydziale Zaopatrzenia W.P.B. w terminie do dnia 6 września 1947 r. godz. 12.00. 2328

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY zatrudni;

- 1) buchalterów wykwalifikowanych.
- 2) młodych praktykantów ze średnim wykształceniem.
- 3) referenta transportowego.

Oferty z życiorysem należy składać osobiście lub przesyłać pocztą do Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego, Wydział Osobowy, Warszawa, Nowy Świat 4. 2162

Przetarg nieograniczony

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stolarki okiennej i drzwiowej w gmachu Pałacu Staszica — Nowy Świat 72 — seria robót V-ta.

Oferty należy składać do dnia 6.IX.47 r. do godz. 11-iej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Złoci W.D.O. ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 8., w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać słupek kosztorysów oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100. 2362

Przetarg

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetargi nieograniczone na następujące roboty:

1. o godz. 9.30 — na wykonanie bram do garażu przy ul. Inżynierskiej 6 na Pradze (wadium 2% oferowanej sumy),
1. o godz. 10.00 — na roboty remontowo - budowlane na terenie zajezdni trolejbusowej przy ul. Łazienkowskiej 8 (wadium 2% oferowanej sumy)

- w dniu 13.IX.47 r.
1. o godz. 10.30 — na wykonanie kanalizacji i wodociągów w Zajezdni „Wola“ M.Z.K. przy ul. Młynarskiej 2 (wadium 2% oferowanej sumy)
 2. o godz. 11.00 — na roboty parowego wysokoprężnego centralnego ogrzewania w zajezdni tramwajowej przy ul. Młynarskiej Nr 2 (wadium 2% oferowanej sumy).

Warunki przetargowe i słupek kosztorysów nabywać można w Biurze Budowy M.Z.K. w Warszawie przy ul. Przyokopowej 28, II piętro w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z kwitem na wpłacone w kasie MZK, wymagane wadium należy składać w zalakowanych kopertach w Sekretariacie Dyrekcji M.Z.K. przy ul. Młynarskiej 2 najpóźniej na pół godziny przed terminem otwarcia ofert.

M.Z.K. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2330

Ogłoszenie o przetargu Nr 37

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) Budowę budynków nastaw na stacjach: 1. Ożarów, 2. Szymanów, 3. Płochocin, 4. „UNRRA“ Warszawa-Gdańsk, 5. Powązki. Każda z robót wymienionych pod poz. 1 — 5 stanowi oddzielny przedmiot przetargu.
- 2) Urządzenie kas biletowych na dworcu Wileńskim,
- 3) Odbudowę dachów budynków Warsztatów Głównych, hali mechanicznej, kotłowni dużej i małej, kuźni i domu Nr 1 w Pruszkowie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 8 września 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4 gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje i podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2% zaofertowanej sumy. 2327

Podaje się do wiadomości, że termin przetargu ogłoszonego przez Państwowy Instytut Elektrotechniczny na dwie tablice rozdzielcze przedłuża się do dnia 7 września 1947 r. przy zachowaniu tych samych pozostałych warunków. 2334

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego w Warszawie zamierza oddać w drodze przetargu w budowę do dystrybutorów napychaczek papierosów mod. „P“ posiadanych 107 sztuk urządzeń magnetycznych, służących do usuwania zanieczyszczeń żelaznych z tytoniu.

Firmy reflektujące na wykonanie powyższych robót, zechcą zgłosić się po dane ofertowe do Wydziału Technicznego Dyrekcji PMT w Warszawie, ul. Nowy Świat 4 w godzinach urzędowych. Otwarcie ofert nastąpi dn. 15.9.1947 r. o godz 10 rano w Wydziale Technicznym Dyrekcji PMT w Warszawie. 2332

Przetarg nieograniczony

Instytut Techniczny Lotnictwa na Okęlcu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynku mieszkalnego przy ul. Grójeckiej 40a.

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysów słupek za zwrotem kosztów 600 zł, otrzymać można w kancelarii I.T.L. — Okęcie, Szosa Krakowska (dawnie P.Z.L.) w godzinach biurowych.

Otwarcie kopert nastąpi komisyjnie w dniu 8 września 1947 r. o godz. 10.30. 2360

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej w Warszawie, ogłasza przetarg na sprzedaż:

- | | |
|---|----------|
| 1) Bezcok żelaznych po smalcu | 600 szt. |
| 2) „ „ dębowych po mydle 200 kg | 25 „ |
| 3) „ „ różnych | 242 „ |
| 4) Skrzynki po słoninie | 660 „ |
| 5) „ „ na wódkę | 172 „ |
| 6) „ „ różne | 160 „ |
| 7) Worki jutowe używane — dobre | 1.460 „ |

Wymienioną tarę można obejrzeć w Centralnych Magazynach KGMO w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 99 do dnia 10 września br.

W tym czasie reflektanci na kupno tary w całości lub oddzielnie mogą wnieść oferty bezpośrednio lub pocztą w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na kupno“ na adres: „Centralne Magazyny KGMO w Łodzi ul. 11 Listopada 99“.

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn. 2311

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót remontowo-budowlanych:

- 1) Wykonanie robót remontowo-budowlanych, instalacji elektrycznej, wodociągowej - kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania w lokalu handlowym Agencji P.C.H. w Słupsku, przy Pl. Zwycięstwa Nr 11.
- 2) Wykonanie robót remontowo-budowlanych, instalacji elektrycznej, wodociągowej-kanalizacyjnych, stolarskich, ślusarsko-kowalskich, mularskich i szklarskich w lokalu handlowym Agencji P.C.H. w Lęborku, przy ul. 10 Marca Nr 6.
- 3) Wykonanie robót remontowo-budowlanych, ciesielskich, dekarckich, szklarskich, ślusarsko-blacharskich oraz instalacji elektrycznej, w magazynach P.C.H. znajdujących się na terenie Rzeźni Miejskiej w Tczewie.
- 4) Wykonanie robót rozbiórkowych, murarskich, tynkarskich, ślusarskich, elektrotechnicznych, szklarskich, malarskich, wodociągowej-kanalizacyjnych, zdunskich w lokalu P.C.H. w Tczewie, przy ul. Lipowej Nr 5/6.
- 5) Wykonanie robót budowlanych i rozbiórkowych związanych z budową wjazdu, przy ul. Elżbietąńskiej 11 w Gdańsku.
- 6) Wykonanie rozbiórki ścian wewnętrznych (przebudowy wnętrza), roboty mularskie i posadzkowe, w budynku P.C.H., przy ul. Elżbietąńskiej Nr 11 w Gdańsku.

Słupek kosztorysów oraz warunki przetargowe z zwrotem kosztów otrzymać można w P.C.H. we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 70, w godz. 9 — 13 w Dziale Gospodarczym I p.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 4.IX. 1947 r., godz. 10.30, otwarcie ofert nastąpi tego dnia godz. 11-ta. Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej winno być wpłacone w kasie P.C.H. we Wrzeszczu.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium i odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonania zawodu.

Załączanie do oferty weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne. P.C.H. zastrzega sobie prawo na częściowe zlecenie robót oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty i uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. 2289

„PAGED“

Polska Agencja Drzewna

Składnica: Szczecin, ul. 1 Maja 6-9
(boczna Przemysłowej, tel. 2970)

posiada na składzie:

wszelką tarce stolarską i budowlaną, gotowe drzwi i okna, listwy oraz inne drzewne elementy budowlane, dyktę i płyty pilśniowe, krzesła, drewno opałowe w szczepach i rębane, węgiel drzewny.

„PAGED“
Polska Agencja Drzewna 2346

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 25 lipca 1947 r. L. Dz. 014/2213/AN-9/118/47 na zasadzie art. 47, 2 (1), 3 (2) pkt. 1 art. 8 (1) dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 816) udzielił ob. Ciołek Władysławowi Julianowi zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Wawelskiej nr. 18 m. 18 urodzonemu dnia 2 maja 1898 r. w Warszawie synowi Franciszka i Apolonii z domu Rzepińska zwolnienia na zmianę nazwiska rodzowego Ciołek na nazwisko Ciołkowski.

Zmiana ta rozciąga się na żonę Donatę, urodzoną dnia 26 kwietnia 1926 r. w Przedmieściu pow. Sokółów Podlaśki, córkę Demetriusza i Heleny z domu Zygmut małż. Mitin. 2337

Wydział Powiatowy w Białogrodzie Województwo Szczecińskie ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza Wydziału Powiatowego.

Kandydaci winni wykazać się:

- 1) Obywatelstwem Polskim,
- 2) nieskazitelną przeszłością,
- 3) wykształceniem średnim,
- 4) 5-letnią praktyką w samorządzie terytorialnym na stanowisku co najmniej sekretarza zarządu gminnego.

Do stanowiska przewidziana jest VII wzgl. VI grupa uposażenia, dodatek funkcyjny, rodzinny i stołówka.

Reflektanci winni składać podanie do Wydziału Powiatowego w Białogrodzie wraz z życiorysami, odpisami świadectw do dnia 31.VIII.1947 r. najpóźniej.

Przewodniczący Wydz. Powiat. w z. L. Okalski Wicestarosta 2303

Hotel Nadmorski

Sopot, Grunwaldzka 12 - Tel. 51795

RESTAURACJA
COCTAIL BAR
DANCING

Kuchnia wyborowa
Woda bieżąca
WSZELKIE WYGODY WIDOK NA MORZE

COCTAIL — BAR — DANCING
FIRST RATE COOKING

Hotel - aqueduct - smart - comfort - beautiful sea sight

2264

PLAC

o powierzchni około 2.000 m² na magazyn i biura z budynkami gotowymi lub do remontu ewent. bez budynków, poszukiwany jest na Pradze, do kupna lub wdzierżawienia. Pożyczony jest z bocznicy kolejową gotową lub do budowy.

Oferty prosimy składać do Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Warszawie, Al. Sikorskiego 31 pokój 9 do dnia 3 września br.

2329

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W POLSCE

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w dowolnej ilości: gliceryny technicznej, żelatyny technicznej, metolu, hydrochinonu, jodku amonu, jodku potasu, jodku kadmu, asfaltu syryjskiego, soli Streckera, części do maszyn linotypowych, drukarskich i introligatorskich, numeratorów stalowych, ręcznych i maszynowych, drutu introligatorskiego, noży introligatorskich, płótna introligatorskiego oraz wszelkich chemikaliów dla chemigrafii, offsetu i rotogravury.

Otwarcie ofert nastąpi w poniedziałek 8 września 1947 r., o godz. 9 rano w biurze Centrali Zaopatrzenia Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie, ul. Słupecka Nr 2-a.

2282

OTO NASZE WYGRANE W 50 JUBIL. LOTERII:

500.000 zł — 3 x 100.000 zł — 25 x 20.000 zł i wiele innych

Pozostała niewielka ilość szczęśliwych losów do I Klasy 51 Loterii.

Ceny los 400 zł. 1/4 100 zł. Ciągnięcie od 13 września Spieszcie do niezmiennie szczęśliwej Kolektury Nr 50

HELENY WOLANSKIEJ

Warszawa, ulica Marszałkowska 121.
PKO 1-1044. Na prowincję wysyłamy pocztą.

2355

Uwaga! Ostatnia nowość!

WIELKA TAJEMNICA

WŁ. OKONSKIEGO
Drugi nakład!
Książka — rewelacja!
Nowe ujęcie zagadnienia seksualnego

Kład Główny: Warszawa, „SWIATOWID”, Zgoda 6 2354

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Centralne Biuro Zakupu i Sprzedaży Produktów Rolnych poszukuje od zaraz lokalu w Warszawie (pożądany przy targowisku) na hurtownię owocowo-warzywniczą. Najlepiej — sklepy z pakamerami i suchymi piwnicami. Poważne oferty składać prosimy: P.C.H. — C.B.Z. — S.P.R. — Warszawa, Piusa XI nr 66. 2356

Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne Gdańsk-Gdynia

poszukują głównego buchaltera z fachowym wykształceniem i długoletnią praktyką oraz samodzielnych buchalterów bilansistów, którzy pracowali w przemyśle.

Oferty z odpisami świadectw, referencjami i życiorysem składać w Biurze Personalnym M.Z.K.G.G. Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 48.

Warunki wg umowy.

2298



Delegacja „Delmickiej Akademii” (Czechosłowacki uniwersytet robotniczy) przybyła do Polski na zaproszenie TUR. Po powrocie ze wspólnego obozu szkolenia społecznego w Szklarskiej Połanie uczestnicy delegacji zwiędli Warszawę. Na zdjęciu: członkowie „Delmickiej Akademii” na ruinach gietta.

GŁOS SPORTOWY

Mistrzostwa Akademickie Świata Francja i Egipt w finale piłk. nożnej Węgrzy bezkonkurencyjni w pływaniu

PARYŻ (obsł. wł.).

Do finału piłkarskiego IX Akademickich Mistrzostw Świata zakwalifikowała się Francja oraz Egipt. Francuzi pokonali w półfinale Luksemburg 5:1, a Egipt, będący największą rewelacją piłkarską mistrzostw, zwyciężył Holandię 4:0. Finał, w którym faworytem jest Egipt, będzie rozegrany w sobotę.

W mistrzostwach pływackich triumfowali Węgrzy. Finał biegu na 100 m st. dow. wygrał Węgier Kadas w czasie 1:00,5, 2) Szatnary (Węgry) — 1:00,9, 3) Csuvik (Węgry) — 1:02 w finale biegu dla kobiet na 100 m st. klas. pierwsze miejsce zajęła Nowak (Węgry) — 1:19,7, 2) Nancy Ruach (Szkocja) — 1:21,3, 3) Nador (Węgry) — 1:29,4. Wynik Węgierki Nowak jest nowym rekordem akademickim świata, lepszym od poprzedniego o 0,3 sek.

W sztafecie męskiej 4 X 200 m st. dow. drużyna węgierska ustanowiła nowy rekord akademicki świata, uzyskując czas 9:27,2, lepszy o 1,6 sek. od poprzedniego rekordu. Dalsze miejsca zajęły: 2) Francja — 10:04,8, 3) Egipt — 10:11,4. Sztafeta kobieca 3 X 100 m st. zmien. wygrały Węgry w czasie 3:56,4, startując samotnie w tej konkurencji. Czas, osiągnięty przez doskonałe pływaczki węgierskie, jest również nowym akademickim rekordem świata.

W finałowych spotkaniach w piłce wodnej (water-polo), Węgry zwyciężyły Czechosłowację 4:1 (2:1), a Egipt pokonał Belgię 5:2 (4:1). Ostateczna klasyfikacja mistrzostw water-polo: 1) Węgry — 4 zwyc., 12 pkt., 2) Czechosłowacja — 3 zwyc., 10 pkt., 3) Egipt — 2 zwyc., 8 pkt., 4) Belgia, 5) Austria, 6) Szkocja.

W ogólnej punktacji pływackiej: 1) Węgry — 132 pkt., 2) Egipt — 47 pkt., 3) Czechosłowacja — 43 pkt., 4) Szkocja — 42 pkt., 5) Francja — 25 pkt., 6) Anglia — 23 pkt., 7) Austria — 21 pkt., 8) Belgia — 7 pkt., 9) Dania — 6 pkt., 10) Liban — 1 pkt.

W kolarstwie, w biegach „na dochodzenie”, Francja zajęła duży nowo I miejsce — 30 pkt., 2) Luksemburg — 23 pkt., 3) Czechosłowacja — 16 pkt., 4) Włochy — 13 pkt.

W turnieju tenisowym, w półfinale para kobieca: Mano, Spedoni (Wł.) pokonała parę: Raffan, Rhodes (Szkocja) 6:3, 5:7, 7:5. W grach mieszanych: Jucker, Thomas (Francja) wygrali z parą czeską: Zdvihalva, Hyks — 6:4, 0:6, 6:0.

Budapeszt—Sopot 4:1 w tenisie Słaba gra Skoneckiego

SOPOT (obsł. wł.).

Mecz tenisowy Budapeszt — Sopot został już zakończony wynikiem 4:1 dla Budapesztu. Zarówno Beldowski, jak i Skonecki nie potrafili pokonać Szigetti'ego. Poza tym Beldowski przegrał również z młodym 18-letnim Vadem. W grze podwójnej Węgry nie oddali seta.

Dokończenie meczu Beldowski — Szigetti przyniosło zwycięstwo Węgrowi, który wygrał decydującego seta 3:3. W rozstrzygającym tym samym wyniku 3:3.

Druga gra Beldowskiego z Vadem zakończyła się zwycięstwem Węgry w pięciu setach 0:6, 5:7, 6:2, 6:0, 6:3.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie Szigetti — Skonecki pozwoliło stwierdzić pewną i dokładną grę 43-letniego Węgry oraz nonszalanec i brak formy u Skoneckiego. Węgier zwyciężył 5:7, 3:6, 6:3, 7:5, 6:2. W grze podwójnej para Szigetti, Vad pokonała parę Beldowski, Skonecki 6:3, 6:4, 6:2. W grze pokazowej Vad wygrał z Mrowoskim 1:6, 6:3, 6:1.

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót remontowo - budowlanych:

- 1) Wykonanie robót remontowo - budowlanych, instalacji elektrycznej, wodociągowej - kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania w lokalu handlowym Agencji P. C. H. w Słupsku, przy ul. Pi. Zwycięstwa Nr 11.
- 2) Wykonanie robót remontowo-budowlanych, instalacji elektrycznej wodociągowej - kanalizacyjnych, stolarskich, ślusarsko - kowalskich, murarskich i szklarskich w lokalu handlowym Agencji P. C. H. w Lęborku, przy ul. 10 Marc. ca Nr 6.
- 3) Wykonanie robót remontowo - budowlanych, ciesielskich, dekarских, szklarskich, ślusarsko - blacharskich oraz instalacji elektrycznej w magazynach P. C. H., znajdujących się na terenie Rzeźni Miejskiej w Tczewie.
- 4) Wykonanie robót rozbiórkowych, murarskich, tynkarskich, ślusarskich, elektrotechnicznych, szklarskich, malarskich, wodociągowej-kanalizacyjnych, zdunskich w lokalu P. C. H. w Tczewie, przy ul. Lipowej Nr 5/6.
- 5) Wykonanie robót budowlanych i rozbiórkowych związanych z budową wjazdu, przy ul. Elżbietańskiej 11 w Gdańsku.
- 6) Wykonanie rozbiórki ścian wewnętrznych (przebudowy wnętrza), roboty murarskie i posadzkowe, w budynku P. C. H. przy ul. Elżbietańskiej Nr 11 w Gdańsku.

Ściep kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można w P. C. H. we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 70, w godz. 9 — 13, w Dziale Gospodarczym, I p.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 4.IX.47 r., godz. 10.30, otwarcie ofert nastąpi tego dnia, godz. 11-ta.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej winno być wpłacone w kasie P. C. H. we Wrzeszczu.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium i odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.

Załączenie do oferty weksli, czeków i t. p. jest niedopuszczalne. P. C. H. zastrzega sobie prawo na częściowe zlecenie robót oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty i uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

2265

Nieopłatna eksploatacja błyskawic

Turbogeneratory są bardziej niezawodne od piorunów

Czy można błyskawicę zmusić do pracy dla człowieka? Można.

Dwadzieścia lat temu uczeni, zajmujący się budową materii, potrzebowali źródła energii elektrycznej o bardzo wysokim napięciu i dużym natężeniu prądu, tzn. maszyny elektrostatischej o dużej mocy.

W owym czasie nie mogli jej sami zbudować. Wtedy zdecydowali się skonstruować urządzenie, które łowiłoby wyładowania burzowe. Głównym zadaniem było: złapać błyskawicę. Sposób jej wykorzystania i urządzenia do tego celu — były znane.

Nowe urządzenie zostało zbudowane i wyglądało następująco: Między wierzchołkami dwóch gór na łańcuchach gigantycznych izolatorów zawieszono sieć o długości 600 metrów.

Po kilku niepowodzeniach (przy uderzeniu pioruna izolacja ulegała przebieciu i ładunek spływał do ziemi) uczonym udało się skierować siłę pioruna na wyznaczoną drogę. Poskromiona błyskawica dała możliwość otrzymania ogromnych ilości energii do 18 metrów. Napięcie dochodziło wtedy do 13 milionów volt.

Będzie szybko jednak zrezygnowali z usług piorunów. Choć dła urządzenie swego wybrał rejon, gdzie burze trafiały się częściej, niż gdzie indziej jednakże ilość schwytych błyskawic nie przekraczała liczby 40 na rok. Po przygotowaniu doświadczenia trzeba było zatem dla długo czekać na burzę i pracować bardzo wolno.

Tymczasem wynaleziono i zbudowano generatory o dużej mocy, dające napięcie milionów volt. Generatory zrobili karierę również w dziedzinie eksperymentów uczonych.

Zerzuczone „łapanie piorunów” buduje się wprowadzić i dziś, lecz tylko dla zbadania samej błyskawicy nie dla wykorzystania jej energii.

(t)

Odpowiedzi Redakcji

STAŁY CZYTELNIK. Zdaniem naszego w sprawie Bortnowskiej dałmy wyraz w artykule z dnia 12 sierpnia.

Ob. STANISŁAW REJMINIAK. List skierowaliśmy do Ministerstwa Apropiacji.

Ob. STAN. NEHRING, WARSZAWA. Projekt Wasz stworzenia specjalnego funduszu na budowę domu dziecka dla sierot po zamordowanych przez bandy działaczy PPR i PPS zasługuje na podjęcie jako objaw troski o jednostkę robotniczą. Istnieją jednakże domy RTPD — jednolitefrontowe, wspólne dla dzieci członków PPR i PPS. Należy więc raczej zwiększyć wysiłki w kierunku zabezpieczenia dobrych warunków w tych właśnie domach dziecka RTPD.

Ob. NADER. Wiele Waszych uwag jest słusznych. Zwracasz uwagę na konieczność masowego udziału robotników w Komisjach Kontroli Cen.

Ob. WŁADYSŁAW J., OLSZTYN. Nie zgadzamy się z Waszym stanowiskiem

w sprawie premii za pracę na polu artystycznym. Państwo Ludowe dba o rozwój kultury i w miarę swych możliwości stara się otoczyć opieką pracowników kultury i umożliwić im uzyskanie poważniejszych osiągnięć. Praca na polu kulturalnym jest również pracą na polu odbudowy i to pracą bardzo poważną.

OB. TADEUSZ KASPROWICZ. Jako członek partii powinniście wiedzieć, że obowiązuje Was dyscyplina i dlatego dziwnym co najmniej wydaje nam się Wasz końcowy dopisek. A sprawa, która poruszaacie jest w toku załatwiania.

OB. BRONISŁAW PIWOWAR. — Serdecznie dziękujemy za list i za cenne uwagi. Nasz rzeczowski korespondent opracuje poruszone przez Was tematy. Prosimy o nadsyłanie dalszych uwag.

ROBOTNIK Z GROCHOWA W. S. — List Wasz przekazaliśmy odpowiednim instytucjom dla zbadania.

RICHARD WRIGHT 73) SYNAMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Podszeł ku niej, wziął torbę i wypił resztę z butelki. Dobre. Paliło w żołądku i odwracało myśl od mrozu i wichru. Usiadł na parapecie i zapalił. Po raz pierwszy od długiego czasu wciągał głęboko dym w płuca i zwolna go wydychał. Whisky przepełniała go, czuł zawrót głowy. Bessie płakała cicho, żałośnie.

— Chodź tu i kładź się — powiedział.

Wyjął rewolwer z kieszeni i położył w zasięgu ręki.

— Chodźcie — powtórzył, — zamarniejsz łam.

Wstał, zdjął palto i położył na kocu, by się ciepłej okryć, potem zapalił latakę. Whisky usypiała go odurzając zmysły. Poprzez zimno niosły się ciche jęki Bessie. Ostatni raz pociągnął papierosa i zgasił go. Usłyszał, jak pantofle Bessie skrzypią na podłodze. Leżał spokojnie czując, jak rozlewa się po całym jego ciele ciepło alkoholu. Trwał w napięciu: tak, jakby pozostając długi w niewygodnej pozycji nie mógł się potem całkowicie rozprostować. Pożądał jej, ale nie pozwalał sobie o tym myśleć. Bessie była zmęczona, nie powinien był teraz tak o niej myśleć. Ale ta część jego istoty, która kazała mu zawsze robić to właśnie, czego

od niego oczekiwano, trzymała jego chęci w podświadomości nie puszczając ich przez próg. Słyszał szelest jej sukien i wiedział, że zdjęła płaszcz. Za chwilę położy się przy nim. Czekał na nią. Poczul, jak lekko wsparła palce na jego policzku: szukała postania. Wyciągnął rękę i trafił na jej ramie.

— Kładź się, tu jestem.

Podniosła koldrę, wślizgnęła się pod nią i wyciągnęła koło niego.

— Zimno ci? — szepnął.

— Tak — westchnęła.

— Przytul się do mnie.

— Nigdy bym nie pomyślała, że tak ze mną będzie.

— Przecież tak wiecznie trwać nie może.

— Chciałabym umrzeć!

— Nie mów tak.

— Strasznie mi zimno. Tak mi jest, jakbym się już nigdy nie miała ogrzać.

Przygarnął ją do siebie, a poczuł jej oddech na swojej twarzy. Wiatr uderzył znowu o ramy okienne, budynek jęczał i szeptał. Zwrócił się do niej, leżąc bok o bok. Całował ją, ale wargi miała zimne. Coś się w nim do niej rwało, jak naładowany elektrycznością biegun, coś na

legało, prosiło. Jego ręka zsunęła się z jej ramienia na jedną pierś, potem na drugą, drugie ramię podsunął jej pod głowę, całując ją mocno i długo.

— Proszę cię, Bigger...

Leżał teraz spokojnie bez napięcia i głodu słuchając jęku wichru nad jej i swoim spłatanym oddechem. Odwrócił się od niej, leżał znowu na znak wyciągając daleko nogi. Przestał już słyszeć swój własny, zwolniony oddech, za chwilę w ogóle zatracił świadomość, że oddycha. Nie chciało mu się spać, leżał, mając przy sobie ciało dziewczyny. Odwrócił ku niej głowę w ciemnościach czując na twarzy jej powolny oddech. Czy już usnęła? Zdawał sobie sprawę, że coś w nim oczekuje, kiedy też ona zaśnie. Bessie nie wyobraża sobie nawet, co on ma jeszcze przed sobą. Było by o wiele lepiej, gdyby był nic Bessie o morderstwie nie opowiadał. No trudno, to wyłącznie jej wina, zmusiła go do tego. Skądże też mógł się, u diabła, domyśleć, że znajdują tak szybko kości Mary w piecu?

Wyobrażał sobie, że odbędzie się to wszystko inaczej, że „oni” znajdą jakiś ślad i postawią go przed faktem dokonany. Nigdy by nie przypuszczał, że odbędzie się to w tak prosty sposób i że nie zrobi na nim żadnego wrażenia.

Znów powrócił myślą do pokoju, w którym przebywał. Co począć z Bessie? Nasłuchiwał jej oddechu. Nie mógł wziąć jej ze sobą i nie mógł jej zostawić. Tak. Spała. W myśli rekonstruował kształt pokoju, jak mu zamajaczył w świetle elektrycznej latak. Okno było tuż za nim, nad jego głowę. Latakarka o boku, rewolwer tuż przy latarce, zwrócony ku niemu kol-

ba, każdej chwili mógł po niego sięgnąć...

Nie można jednak użyć broni, było by za dużo huk. Trzeba się zadowolić cegłą. Okno nie było trudno podnieść. Tak właśnie zrobił, a potem wyrzucił ciało oknem na owe podwórko czy powietrzną studnię, nikt go tam nie odnajdzie, dopóki nie zacznie śmierdzieć.

Ani jej wziąć ze sobą, ani zostawić. Jeśli ją zabierze, będzie płakała bez przerwy, robiła mu tysiączne wyrzuty, żądała — dla zapomnienia — whisky, a nie zawsze będzie miał na to pieniądze. Pokój był czarny i milczący, miasto przestało istnieć. Po cichutku usiadł wstrzymując dech i nasłuchując. Bessie oddychała głęboko. W miarowych odstępach. Tak, ani jej wziąć ze sobą, ani zostawić. Wyciągnął rękę i sięgnął po latakę. Znów nasłuchiwał, jej sen był snem osoby śmiertelnie zmęczonej. Otulił ją koldrą, nie chciał, by się zbudziła z zimna. Nie obudziła się. Jego palec nacisnął guziczek latakarki i mały, złoty krzącz ożył na przeciwną stronę ściany. Szybko zniżył go na podłogę, by nie zbudzić dziewczyny, a czyniąc to zobaczył w ułamku sekundy ową poszukiwaną cegłę, którą zauważył wchodząc.

Zadrżał: Bessie poruszyła się niespokojnie. Ustała na chwilę jej głęboki, spokojny oddech. Nasłuchiwał, nie słyszał go. Nagle ten oddech wydał mu się, jak biała nitka, zawieszona nad oceanem ciemności: czy zerwie się, czy spadnie na skały? Ale nie, oddech odezwał się znowu w formie wdechu i wdechu. I on odetchnął walcząc ze sobą i starając się opanować.

Strach, który go ogarnął, kiedy się poruszyła, uswiadomił go, że musi działać błyskawicznie i pewnie. Wyciągnął nogi spod prześcieradła i znowu czekał.